



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN 0205-7698
NR INDEKSU 35016

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 1986—08—01 ■ Nr 177 (11668) ■ Rok XXXVIII ■ Cena 10 zł ■ Wyd. 1

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ FELIETONY ■ RECENZJE ■ CIEKAWOSTKI

■ str. 3: z okazji 42. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego — kalendarium wydarzeń politycznych poprzedzających 1 sierpnia, materiał o zrzutach dla powstańców oraz fragment wspomnień Włodzimierza Rozmusa — ps. „Buńko” ■ str. 4: Wojciech Klemiat o konflikcie między dwiema placówkami kulturalnymi w Brzesku — „Piwnica Brzeska” i MGOK ■ str. 5: z Brunonem Rajcą, dyrektorem Teatru Satyry „Maszkaron”, rozmawia Olgierd Jędrzejczyk ■ str. 6: Witold Rutkiewicz — korespondencja z MFF w Karlovych Varach

Przed 41. sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ

Konsultacje przedstawicieli MSZ państw socjalistycznych

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie odbyły się konsultacje kierowniczych przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych państw socjalistycznych na temat przygotowań do 41. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

W konsultacjach, które przebiegały w konstruktywnej i przyjacielskiej atmosferze, wzięli udział wiceministrowie spraw zagranicznych: Białorusi, Bułgarii, Czechosłowacji, KRLD, Kuby, Laosu, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Ukrainy, Węgier, Wietnamu, ZSRR, a także przedstawiciel Sekretariatu RWP.

Uczestnicy konsultacji wyrazili nadzieję, że 41. sesja Zgromadzenia Ogólnego przyczyni się do umocnienia roli i prestiżu Organizacji Narodów Zjednoczonych w rozwiązywaniu najważniejszych problemów współczesności, sprzyjając w ten sposób sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przewodniczącą delegacji przyjął minister spraw zagranicznych WRL Peter Varkonyi.

Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych Henryk Jaroszek.

42 lata po godzinie „W”

Spotkanie w rocznicę Powstania

WARSZAWA (PAP). Mijają 42 lata od jakże bohaterstwa, ale i tragicznej chwili dla Warszawy — godziny „W”; symbolu 63 dni, podczas których stolica Polski płaciła za umiowanie wolności cenę najwyższą. Dwa miesiące odmierzone bohaterstwem tysięcy walczących i ginących, tych od „Parasola”, „Zośki”, „Czwartaków”, od zdobycia „Pasty”, gehenny Starówki, golgoty kanałów, żywych barykad.

Dla uczczenia pamięci tych, którzy polegali, spotkali się 31 lipca, w przeddzień rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Teatrze na Żoliborzu byli żołnierze Armii Krajowej, Armii Ludowej, wszystkich ugrupowań i organizacji, biorących udział w walkach, niosący im pomoc byli żołnierze I Armii WP. Wśród nich znaleźli się m. in.: mjr Józef

Roman, adiutant „Sławobora”, komendanta Śródmieścia — Południe, Stanisław Sieradzki — „Świsł” z batalionu „Zoska”, Halina Jędrzejewska — „Sławka” łączniczka z „Miotły”, Remigiusz Niedźwiecki — „Janek” z batalionu „Czwartaków”. Człowieka postronnego zdawać się może fakt, że z okazji rocznicy wybuchu Powstania

nie przemawia z tej trybuny żołnierz Armii Krajowej, lecz żołnierz Armii Ludowej. Wyda mu się to dziwne, ponieważ nie widział nas walczących — dla niego nasze braterstwo broni jest swego rodzaju nowum, nie potrafi — być może — zrozumieć mechanizmów, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



42 lata temu wybuchło POWSTANIE WARSZAWSKIE. Na str. 3 drukujemy materiały dotyczące tego tragicznego zrywu Polaków w opracowaniu red. Lecha Kmietowicza.

ZSRR

M. Gorbaczow zakończył podróż po Dalekim Wschodzie

MOSKWA (PAP). Sekretarz generalny KC KPZR, Michaił Gorbaczow zakończył podróż po Dalekim Wschodzie. Przed udaniem się w drogę powrotną do Moskwy, M. Gorbaczow spotkał się z aktywnym partyjnym Kraju Chabarowskiego.

RFN

USA rozmieszczają nowy typ pocisków nuklearnych

MOSKWA (PAP). Stany Zjednoczone potajemnie rozmieszczają na terenie RFN nowy typ broni nuklearnej. Chodzi o pociski artylerijskie, skonstruowane w taki sposób, że w krótkim czasie mogą być przeskazywane w pociski neutronowe, zdolne rażać wszystko co żywe. Świadczą o tym, że USA nie rezygnują z obłędnej scenariusza dramatu neutronowego w Europie.

ZSRR — Francja

Francuscy kandydaci na pokład „Saluta”

PARYŻ (PAP). Francuscy kosmonauci Jean-Loup Chretien i Michel Tognini zostali wytypowani do u-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Aktualny stan rokowań i dyskusji rozbrojeniowych w Genewie

Wywiad przewodniczącego delegacji radzieckiej na konferencję rozbrojeniową

GENEWA (PAP). Przewodniczącą radzieckiej delegacji na konferencję rozbrojeniową 40 państw, amb. Wiktor Israellan, udzielił wywiadu genewskiemu korespondentowi PAP Edwardowi Dylawerskiemu, w którym ocenił aktualny stan rokowań i dyskusji rozbrojeniowych, prowadzonych w Genewie.

Zapytany, czy można mówić o nowej fazie rokowań czy dyskusji rozbrojeniowych w związku z tym, że ostatnio

w Genewie doszło do dwustronnych rozmów radziecko-amerykańskich na temat zakazu broni chemicznej, odbyła się specjalna sesja stałej radziecko-amerykańskiej komisji konsultatywnej, poświęcona sprawie przestrzegania układów SALT I i SALT II, prowadzi rozmowy radzieckiej i amerykańskiej eksperci na temat zaprzestania prób z bronią jądrową — amb. W.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Przerwa w rozmowach na temat prób jądrowych

GENEWA (PAP). Stany Zjednoczone i Związek Radziecki odłożyły w czwartek do września br. prowadzone w Genewie rozmowy na temat prób jądrowych.

II. rocznica Aktu Końcowego KBWE

Konferencja prasowa w radzieckim MSZ

MOSKWA (PAP). Akt Końcowy KBWE pozwolił na osiągnięcie pewnego postępu w dziedzinie środków budowy zaufania — oświadczył przedstawiciel Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR, generał-major Wiktor Tatarnikow przemawiając w czwartek na konferencji prasowej w radzieckim MSZ, zorganizowanej w związku z II. rocznicą podpisania Aktu Końcowego KBWE.

Obecnie zapraszamy obserwatorów na ćwiczenia woj-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Szwecja

Zacieśnia się krąg podejrzeń wokół morderców Palmego?

SZTOKHOLM (PAP). Z kręgów zbliżonych do policji sztokholmskiej, prowadzącej od 5 miesięcy śledztwo w sprawie zamordowania premiera Olofa Palmego, przenikają coraz częściej wiadomości, z których wynika, że ostatnio zrobiono duże postępy w wyjaśnieniu tego dramatu. Policja uważa — pisze szwedzka agencja TT — że wie, kto zastrzelił Palmego. Śledztwo koncentruje się obecnie w związku z tym na uwiarygodnieniu dowodów, które w niezaprzeczalnym dla nikogo sposób powiązałyby podejrzanego sprawcę ze zbrodnią. Policja pragnie mieć także dowody, które doprowadzą do skazania podejrzanego w procesie nie mającego charakteru posłałkowego. Dotychczas brakujące jeszcze stuprocentowej pewności co do osoby sprawcy, jak i motywów jego działania. Wbrew niedawnym

zapewnieniom, że wyjaśnienie zagadki może być kwestią krótkiego czasu, obecnie mówi się o wyczerpującej pracy czekającej jeszcze policję. Według oświadczenia rzecznika prasowego sztokholmskiej komendy policji, Leifa Hallberga, podejrzanym są pod pełną kontrolą uniemożliwiająca im wymknięcie się spod obserwacji. Wraz z toczącym się intensywnie śledztwem kontynuują prace komisja prawnicza, której zadaniem jest zbieranie dowodów na działalność policji związanej z zapewnieniem bezpieczeństwa Olofowi Palmemu, a następnie z postępowaniem wyjaśniającym po jego śmierci. Przesłuchano dotychczas kilkadziesiąt osób z kierowniczych kręgów policji i centralnych urzędów państwowych. Dotychczas nie wykryto większych nieprawidłowości.

Wyjeżdżasz za granicę? Przeczytaj!

Jak uniknąć celnych pułapek?

WARSZAWA (PAP). Obojętnością każdego turysty wyjeżdżającego za granicę jest poznanie przepisów celnych interesującego go kraju. Polscy turyści często o tym zapominają, chętnie natomiast korzystają z rad i informacji branych w świecie znajomych. Ci zaś nie zawsze są dobrze zorientowani, gdyż

przepisy ulegają zmianie. To, że kontrola celna jest selektywna — niejednego rodzaju uchroniła przed ewentualnymi przykrymi niespodziankami. Zamiast więc liczyć na szczęście, lepiej dowiedzieć się co wolno, a czego przepisy danego kraju zabraniają, zwłaszcza że w każdym spr-

awy te regulowane są nieco inaczej. Np. przepisy polskie i czechosłowackie pozwalają na przewożenie określonych ilości napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych osobom, które ukończyły 18 lat. W pozostałych państwach członkowskich RWFG, których najczęściej spędzamy (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

W Santa Clara w Kalifornii

Kobieta w stanie śmierci klinicznej urodziła zdrową córeczkę

NOWY JORK (PAP). Kobieta utrzymywana sztucznie od siedmiu tygodni w stanie śmierci klinicznej w szpitalu w Santa Clara w Kalifornii 30 bm. wydała na świat córeczkę. Mała Michelle Odette, która jest ośmiomiesięcznym

wcześniakiem (waga 1,9 kg i mierzy 41 cm) została umieszczona w inkubatorze. Cesarzkie cięcie odbyło się bez komplikacji, dziecko oddycha samodzielnie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie

Rady Wojskowej MON

WARSZAWA (PAP). 31 lipca br. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej gen. armii Floriana Siwickiego, odbyło się posiedzenie Rady Wojskowej MON poświęcone realizacji uchwały

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Prasowa afeta w Katowicach

Wydawali „na lewo” »Panoramę« — zarobili 2 mln złotych

KATOWICE (PAP). Do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach wpłynął akt oskarżenia przeciwko zorganizowanej grupie przestępczej złożonej z pracowników Zakładów Graficznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Śląskiego Wydawnictwa Prasowego, Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” oraz Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność”. Zgodnie z aktem oskarżenia w okresie od 1983 r. do czerwca 1985 r. grupa ta zorganizowała nielegalny druk i kolportaż tygodnika ilustrowanego „Panorama”, przywłaszczając sobie w ten sposób co najmniej 2 mln zł.

Pracownikom działu maszyn wkleśtrodrukowych akt oskarżenia zarzuca, iż w procesie druku „Panoramy” i czasopis-

ma „Sesam” spowodowali straty wartości ponad 7 mln zł. Nielegalne nadwyżki nakładu czasopism, których nie wykazywano w ewidencji oraz w rozliczeniach kosztów, sprzedawane były w kioskach „Ruchu”, których pracownicy przywłaszczali sobie odpowiedni procent z nielegalnych zysków.

14-osobowa grupa nieuczciwych sprzedawców oraz pracowników Prasowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Katowicach otrzymała już kary warunkowego pozbawienia wolności oraz liczne kary grzywny, wraz z zobowiązaniem do wyrównania szkody Prasowym Zakładom Graficznym w Katowicach.

Delhi bez

„świętych krów”?

DELHI (PAP). Najbardziej szanowane rezydentki 7-milionowej stolicy Indii poruszające się dostojnie po ruchliwych jezdniach i powodujące zamieszanie wśród kierowców pojazdów — już wkrótce zostaną przesiedlone poza obszar miasta. Władze Delhi zamierzają ulokować około 50 tysięcy krów w podmiejskich gospodarstwach hodowlanych, gdzie znajdą doskonałe warunki i opiekę.

Uważane za „święte zwierzęta”, czczone przez ortodoksyjnych Hinduistów, w większych miastach jednak stanowią prawdziwy kłopot zwłaszcza w porze letnich monsunów, gdy wskutek ulewnych deszczów zostają zalane nizinne położone przedmieścia i właściciele krów spędzają zwiększoną część czasu na wyprawach do miejskich parków, korzystając przy okazji z bezpłatnej paszy dla swych podopiecznych. Buszujące po zielonych łąkach dokonują istnego spustoszenia wśród młodych drzew i krzewów,



Fot. W. Kłag

Fokker „Spin” wyruszył w ostatnią podróż

do Holandii

Czy w zamian odzyskamy organy króla Władysława IV?

(Inf. wł.) Wczoraj, w samo południe, przed gmachem Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Krakowie wyruszył ho-

lenderski „lin”. Wewnątrz wyposażonego specjalną gabką konteneru spoczyły szczątki uni-

Najlepsi

eksporterzy

(Inf. wł.) Rozstrzygnięto konkurs na najlepszego eksportera „Made in Poland ’85”. Wśród finalistów znalazły się przedsiębiorstwa z województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. Jak na razie rozdzielono nagrody dla załóg: Skawieńskiego Zakładów Koncentratów Spożywczych (1 milion zł), Krakowskiej Fabryki Kabli i Maszyn Kablowych (750 tys. zł), Fabryki Narzędzi „Kuznia” w Sulkowicach (500 tys. zł), Spółdzielni Rzemieślniczej Introligatorów i Innych Rzemiosł (150 tys. zł), Wytwórn Sprzetu Elektroenergetycznego (100 tys. zł). Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” (600 tys. zł) i Sadeckich Zakładów Elektrowęglowych (300 tys. zł).

Dla firm z województwa tarnowskiego jest 900 tys. zł do podziału, który nastąpi w najbliższym czasie.

(bp)

KRÓTKO

(d) KS. KARDYNAŁ Józef Glemp — prymas Polski przyjął w Domu Arcybiskupim w Warszawie prof. Jerzego Ozdowskiego — wicemarszałka Sejmu.

Przedmiotem rozmowy były doniesienia sprawy życia społecznego Polski.

WEDŁUG danych „Rocznika statystycznego Kościoła za rok 1984”, Polska zajmuje pierwsze w Europie miejsce pod względem rocznego przyrostu liczby kapłanów katolickich. Obecnie co trzeci nowo wyświęcony duchowny w Europie jest Polakiem. Podobne miejsce w Afryce zajmuje Zair, dając co czwartego kapłana na tym kontynencie.

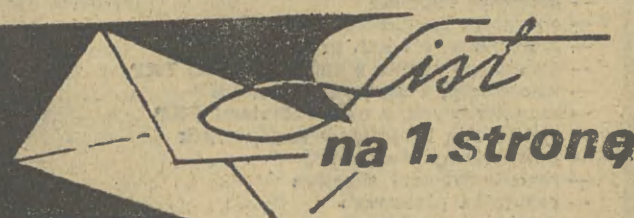
JUŻ DRUGI tydzień realizowane są postanowienia sejmowej ustawy o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw i z każdym dniem zwiększa się liczba osób korzystających z tej dobrodziejstwa. 31 lipca wyszły na wolność 702 osoby. Ogółem zaś liczba zwolnionych sięgnęła już 6414 osób.

KWESTIA: reprowaktyzacji 65. państwowych przedsiębiorstw, banków i towa-

rzystw ubezpieczeniowych, w tym także instytucji państwowych przez gen. de Gaulle’a zaraz po wojnie, została przesłana. 31 lipca parlament francuski, najpierw Zgromadzenie Narodowe, a potem Senat, przyjął projekt ustawy o reprowaktyzacji przedsiębiorstw państwowych. Tym samym koalicja rządowa przeforsowała, wbrew zastrzeżeniom zgłoszonym przez prezydenta Mitterranda 14 lipca, najważniejszą ze spraw ujętych we wspólnej platformie wyborczej RPR i UDF.

TRUDNO na razie ocenić, jaki będzie ostateczny bilans katastrofalnej suszy, która nawiedziła południowo-wschodnie stany USA. Jest ona najtragiczniejszą od czasów kolonialnych. Już obecnie straty w plonach, drobiu i pogłowie zwierząt hodowlanych szacuje się na ponad miliard dolarów. Zanotowano do tej pory 40 ofiar śmiertelnych. Tysiące farm zagrożonych jest ruiną.

MILICJA sztyckiego ruchu Amal dokonała w środę publicznej egzekucji terrorystów, oskarżonych o uśmiercanie wysiadających w powietrze w kwaterach br. biura tego ugrupowania w Bejrucie. Zachodnią za pomocą (CIĄG DALSZY NA STR. 7)



Pierwsze zboże w magazynie

Pierwszym dostawcą 6.200 kg jęczmienia jest MARIA WOJCIK zam. w Krzeszowicach, która zgłosiła również dalszą dostawę 20 ton pszenicy i żyta. W pierwszym półroczu br. dostarczyła 1360 kg trzody chlewniej, a następnie — 1300 kg trzody dostarczy w sierpniu br. Zakontraktowała i zgłasza dostawę 20 ton ziemiaków jadalnych, z czego już odstawiła 3 tony ziemniaków wczesnych.

Maria Wojcik jest członkiem Rady Nadzorczej naszej spółdzielni i corocznie w pełni realizuje umowy kontraktacyjne na dostawę zboża, ziemniaków i żywa rzeknego.

Prezes Zarządu Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska” Władysław Korbiel

W rocznicę Powstania

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) treści, aktu erekcyjnego pomnika Bohaterów Powstania Warszawskiego, że nie miało znaczenia jakie litery były wypisane na naszych opaskach. Ważne było jedynie to, że opaski te były biało-czerwone.

E. Rozłubirski przypomniał pokrótce epopeję powstańców.

My, powstańcy — kontynuował generał — zrozumieliśmy już wtedy, podczas wspólnie toczonych walk, a później życie potwierdziło nam tę wielką prawdę, która po latach znalazła także swoje odbicie w

Spółeczna opinia o inflacji, płacach i cenach

WARSZAWA (PAP). Inflacja to drożyzna zmuszająca do rezygnacji z wielu zwyczajowych zakupów, to wzrost stałych wydatków na utrzymanie rodziny — takie opinie wyraża przeszło połowa uczestników ankiety przeprowadzonej przez Centrum Badań Opinii Społecznej pt. „Oszczędność i marnotrawstwo” — pracowników ponad 50 zakładów przemysłowych zatrudniających 500 i więcej osób. Już nieco rzadziej wskazywano, że inflacja to następstwo błędnego inwestowania, tylko co trzeci ankietowanych zgadzał się całkowicie z poglądem, że oznacza ona wypłaty wynagrodzeń rosnące szybciej niż wydajność pracy załóg. Aż 41 proc. respondentów — w sprzeczności z duchem reformy gospodarczej — uznało, że wywołuje ją brak ścisłej kontroli cen. Bliższe 83 proc. ankietowanych postawiło znak równości między inflacją, a brakiem równowagi na rynku.

O inflacji myśli się więc przede wszystkim — podkreślają badacze — przez pryzmat konsumenta, jako o zagrożeniu własnego interesu ekonomicznego i warunków bytu rodzinnego.

Uczestnicy ankiety zapytani o najbardziej dolegliwe sprawy życia codziennego wymieniali przede wszystkim podwyżkę cen artykułów podstawowego użytku i usług, niedostępność wielu produktów i usług na rynku krajowym, konieczność oczekiwania w kolejkach, niską kulturę stołową, niechęć kupowania tego co jest, a nie tego, co się chce kupić, wreszcie niską jakość produktów i usług oraz marnotrawstwo czasu ludzi i ich energii życiowej. Opinie takie wyraziło więcej niż 4/5 respondentów.

(DOKONCZENIE NA STR. 7)

II. rocznica Aktu Końcowego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) skowe, co stwarza państwowemu europejskim możliwości przekonania się o niegroźnym charakterze tej działalności woj-

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowym Sączu

ZAWIADAMIA,

że z dniem 1 sierpnia 1986 r. przejęło w zarząd cmentarz parafialny położony w Gołębkiwiecach.

Wszystkie sprawy pogrzebowe będzie załatwiał Zakład Pogrzebowy MPGKiM w Nowym Sączu, przy ul. Śniadeckich nr 19.

Jednocześnie informuje się zainteresowanych, że dokonane transakcje wykupionych, a nie zagospodarowanych do chwili przejęcia miejsc grzebalnych na cmentarzu Gołębkiwiec unieważnia się z zwrotem pobranych należności wg przedłożonych rachunków.

K-7160

Gwarancja Mechanizacji Górniczej — POLMAG — w Katowicach

kupi

NA TERENIE ZAKOPANEGO

DOM NADAJĄCY SIĘ NA ORGANIZACJĘ WCZASÓW dla około 30 osób w turnusie.

Oferty prosimy kierować pod adresem: Urząd Pocztowy, Kraków 14, skrytka pocztowa 58. K-6893

CEMENTOWNIA „NOWA HUTA” Kraków, ul. Cementowa 2

ZATRUDNI ZARAZ:

- głównego specjalistę ds. ochrony środowiska
- mistrzów zmianowych na wydziałach produkcji cementu, pakownię i transport kolejowy
- specjalistów elektryków do działu gł. energetyka
- mistrza ds. aparatury kontrolno-pomiarowej
- specjalistę ds. gospodarki smarowniczej i remontów w dziale gł. mechanika
- krosiarza w dziale gł. mechanika
- specjalistę ds. gospodarki materiałowej w dziale zaopatrzenia
- specjalistę ds. zaopatrzenia branży ogólnej
- specjalistów ds. inwestycji i uprawnień budowlanych
- elektryków
- ślusarzy
- spawaczy elektryczno-gazowych
- spawaczy elektrycznych z uprawnieniami państwa
- aparatowców odpylania elektrofiltrów
- laborantów w wydziale kontroli jakości
- laboranta ochrony środowiska
- sowniczych, z uprawnieniami na suwnice czerpawkowe
- kierowcę ciągnika
- operatora spychacza T-100
- kierowców, z I kat. prawa jazdy
- dyktanta ruchu, z uprawnieniami PRP
- ustawiaczy, z uprawnieniami PKP
- maszynistów z uprawnieniami PKP
- odprawiaczy wagonów
- rozładowniczy surowca
- robotnika placowego
- portiera
- blacharza-dekarsza
- murarza
- szklarza
- szklarza
- niewykwalifikowanych kobiet i mężczyzn do obsługi urządzeń produkcyjnych, z możliwością przyniesienia do zakładu

Dla zamiejscowych mężczyzn zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Dowóz pracowników od strony Ostrowa i Myślenic.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Płac, tel. 44-84-44 wewn. 233. Dojazd tramwajem lin. 14, 15, 20, 26 do przystanku końcowego w Pleszowie. K-7168

Aktualny stan rokowań i dyskusji rozbrojeniowych w Genewie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Izraelian stwierdził na wstępie, że treść i charakter każdego negocjacji dyplomatycznych zależy od politycznej woli biorących w nich udział rządów. Związek Radziecki — zgodnie z porozumieniem osiągniętym na radziecko-amerykańskim spotkaniu na szczycie w listopadzie ub. roku w Genewie między Michaiłem Gorbaczowem i Ronaldem Reaganem, w sprawie przyspieszenia rokowań rozbrojeniowych, robi nadal wszystko, aby rokowania te przyspieszyć zarówno w formie dwustronnej, jak i wielostronnej. Widać to i w wystąpieniach Michaiła Gorbaczowa, i w wielu radzieckich propozycjach. Stanowisko ZSRR wobec porozumienia o przyspieszeniu rokowań rozbrojeniowych sprawdziło się w czynach. Nie można tego powiedzieć o drugiej stronie. Dotychczas — powiedział amb. W. Izraelian — nie widzę nowej sytuacji, jeśli chodzi o stanowisko amerykańskie.

Nie ma na przykład żadnych nowych propozycji amerykańskich w rokowaniach na temat zakazu broni chemicznych, w których biorą bezpośredni udział. To samo można powiedzieć o rozmowach na temat zakazu prób jądrowych.

W odpowiedzi na pytanie o perspektywy rokowań czy dyskusji rozbrojeniowych, amb. W. Izraelian stwierdził, że najważniejszą sprawą w rokowaniach rozbrojeniowych jest sprawa broni nuklearnych. Tymczasem sprawa ta nie stała się dotychczas przedmiotem negocjacji w ramach konferencji rozbrojeniowej. Mamy natomiast to, co potrzebne jest do podjęcia rokowań, wiele konkretnych projektów i propozycji. Są przedłożone również propozycje radzieckie, czy to w sprawie zakazu użycia broni jądrowej czy też zakończenia prób z bronią jądrową. Decydująca sprawa jest jednak istnienie woli politycznej do zawarcia porozumienia.

Robert Gale znów w Kijowie

„Gdyby coś nie było w porządku, nie przyjechałbym tu z rodziną”

Korespondencja PA „Interpress”

Amerykański lekarz radiolog, profesor uniwersytetu w Kalifornii, Robert Gale, znany tutaj też potocznie człowiekiem dobrej woli, który, jak pamiętamy, na wieść o awarii w Czernobylu z własnej inicjatywy postanowił niezwłocznie przybyć do Związku Radzieckiego i pomóc tutejszym lekarzom w ratowaniu życia najbardziej poszkodowanych ofiar wypadku — znów przebywa w Związku Radzieckim. Jako wysokiej klasy specjalista w zakresie przeszczepu szpiku kostnego, zainteresowany jest także problematyką metodyki leczenia i profilaktyki chorób naprężeniowych.

Codziennie spotkać go można wczesnym rankiem biegającego „dla zdrowia” po kijowskich ulicach i parku, ale program pozostałej części dnia ma niezwykle napięty, wypełniony przeżyciami spotkaniami z lekarzami i naukowcami. Tym razem przyjechała wraz z nim do Kijowa cała jego rodzina — żona Tamar oraz trójka dzieci, z których najmłodsze ma 2,5 roku, średni syn 7 lat a córka 9. Podczas zwiedzania kijowskiego Muzeum im. W. Lenina „odnaleźli” go dziennikarze miejscowej prasy zadając mu kilka pytań, z których dwa podaje za popularną tutejszą popołudniową „Wieść z Kijowa”.

— Przyjechał pan do Kijowa z rodziną. Oznacza to, że w naszym mieście wszystko w porządku.

— Oczywiście, inaczej przecież nie byłbym tutaj z rodziną, z dziećmi, które mają obecnie wakacje i ochoczo obecnymi na moją propozycję wyjazdu. I ja, żona i dzieci pijemy

Wszystko to, co serwują w miejscowych restauracjach. Jest tu znakomita kuchnia, całej naszej rodzinie bardzo smakuja ukraińskie potrawy.

— Ja jestem pierwszy raz w Kijowie — dodaje za mężem Tamar Gale. — To jest naprawdę piękne miasto, zielone, niezwykle uroczne.

— Jest pan w naszym mieście po raz drugi. Czy zamierza pan przyjechać tu jeszcze?

— Naturalnie. Jestem niezwykle zadowolony ze współpracy z ukraińską Akademią Nauk, skąd otrzymujemy pełen zestaw informacji o stanie spraw związanych z awarią w Czernobylu i likwidacją jej skutków. Ta informacja jest w pełni wiarygodna. A do Kijowa zamierzam przyjechać znowu 14 października br., aby uczestniczyć w otwarciu wystawy dzieł sztuki z kolekcji znanego amerykańskiego lekarza i przemysłowca, Armanda Hammera.

Kijowska popołudniówka przynosi także relację z pobytu dr. R. Gale z rodziną w kijowskim naukowo-dosлідczalnym Instytucie Pediatry, Akuszerstwa i Ginekologii. Dr. Gale zwiedził poszczególne kliniki instytutu, spotkał się z uczonymi i praktykami, wyso-

Zmiana zasad sprzedaży węgla

WARSZAWA (PAP). 31 lipca w Ministerstwie Gospodarki Materiałowej i Paliwowej poinformowano dziennikarzy PAP o zmianach w zasadach sprzedaży węgla, które obowiązować mają w najbliższym czasie.

Postanowieniem Prezydium Rządu, od 1 sierpnia wprowadza się w tym roku możliwość wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za należny, a nie wykupiony węgiel kamienny na cele bytowe i produkcyjne w wysokości aktualnie obowiązującej ceny i tony węgla grubego I gatunku.

Po ustaleniu wcześniej okresie realizacji założeń dostaw węgla na sezon grzewczy 1985/86 obowiązującą będzie wyłącznie forma ekwiwalentu pieniężnego za załogi opał według ceny i tony węgla grubego I gatunku z 1 sierpnia br.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lipca 1986 r. zmarł, przeżywszy lat 51

MIECZYSLAW SZYMASZEK

ślugał pracownik WUCH—Debica

Był nie tylko sumiennym pracownikiem, ale także uczynnym kolegą i oddanym sprawie załogi działaczem polityczno-społecznym, członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR WUCH—Debica, członkiem Prezydium NSZZ Pracowników WUCH—Debica, członkiem Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Odniesiony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, Odznaką „Zasłużonego dla województwa tarnowskiego”, Złotą Odznaką „Zasłużonego Pracownika WUCH—Debica”.

Pamięć o drogim Towarzystwie pracy zachowamy na zawsze.

PREZYDIUM NSZZ PRACOWNIKÓW WUCH—DEBICA

EGZEKUTYWA KZ PZPR WUCH—DEBICA

RADA PRACOWNICZA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 lipca 1986 r. zmarła w wieku 38 lat

mgr inż. KRYSZYNA KLIS

nasza długoletnia pracownica, Czułowiek wielkiej dobroci, życzliwości i szlachetności.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

DYREKCJA ZAKŁADU PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W BRZESKU

ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

Posiedzenie Rady Wojskowej MON

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) X Zjazdu PZPR w Siłach Zbrojnych PRL. W toku posiedzenia omówiono — wypracowany w wyniku ogólnowojskowej dyskusji — zestaw zadań do realizacji w siłach zbrojnych w latach 1986—1990.

Problemy Centrum Zdrowia Budowlanych w Krakowie

Wiceprezydent m. Krakowa Wiesław Gondek wręczył dr med. Stanisławowi Kownackiemu nominację na stanowisko dyrektora Centrum Zdrowia Budowlanych w Krakowie. W spotkaniu uczestniczyli: Jan Kusztelak, kierownik Wydziału Społeczno-Prawnego KK PZPR, Józef Mroczek, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa, Zdzisław Wójcik — główny lekarz wojewódzki oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych dzielnic Krowodrza.

W czasie spotkania omówiono także aktualny stan i zadania w zakresie organizacji, funkcjonowania i wyposażenia centrum w aparaturę medyczną. W najbliższym czasie prezydent miasta Krakowa powoła Radę Społeczną Centrum, do zadań której będzie należało pełnienie społecznego nadzoru oraz organizacja pomocy finansowej i rzeczowej dla działalności tej nowo powstałej jednostki przemysłowej służby zdrowia.

Francuscy kandydaci

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) działu w przewidzianym na 1988 rok drugim radziecko-francuskim locie kosmicznym — poinformował w czwartek przedstawiciel francuskiego ośrodka badań kosmicznych (CNES).

Jean-Loup Christien był pierwszym francuskim kosmonautą, który na przełomie czerwca i lipca 1982 roku uczestniczył w tygodniowej radziecko-francuskiej misji kosmicznej na stacji orbitalnej „Salut”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 lipca 1986 r. zmarł

tow. TADEUSZ BRĄS

pierwszy inspektor szkolny w Nowej Hucie.

30 lat życia poświęcił tworzeniu zrębów i rozwojowi nowohuckiego szkolnictwa. W uznaniu jego zasług odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i innymi. Wyřóżniony tytułem „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

W Zmarłym nowohucka oświata utraciła szanowanego i szlachetnego Kolegę, ofiarnego i pełnego poświęcenia Człowieka.

WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA UD W KRAKOWIE — NOWEJ HUCIE

DZIELNICOWY ZESPÓŁ SZKÓŁ

EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNYCH W KRAKOWIE — NOWEJ HUCIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 lipca 1986 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła

HELENA KUDYNOWSKA

długoletni i zasłużony pracownik sklepu Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarzkiej im. inż. Józefa Marka w Limanowej.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

ZARZĄD I PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO-PSZCZELARZSKIEJ IM. INŻ. JOZEF A MARKA W LIMANOWIE

SPORT

To był numer!

(OBSŁUGA WŁASNA). B. Tuszyński jadący w naszym prasowym woźwie odniósł zwycięstwo: „Kulas, to nie kolarz tylko kolarz”.

Ucieczka nie miałyby szans powodzenia gdyby nie świetna jazda Szpakowskiego, który przez całą ucieczkę nadawał tempo i wygrał trzy górskie premie. I właśnie on był głównym bohaterem całego etapu, choć nie zmieścił się na „puście”, w Karpaczu na mecie najszczęśliwy był Uryga.

Dziś ostatni etap 43. Tour de Pologne z Jeleniej Góry do Leszna (165 km).

Wyniki IX etapu: 1. Uryga (Gwdia) — 4:31.05, 2. Szerzyński (Polska) — 4:31.14, 3. Chanoopoulos (Grecja) — 4:31.14, 4. Kojacki (Legia) — 4:31.26, 5. Kajzer (Kalis) — 4:31.26, 6. Polkowski (Legia) — 4:31.27.

Wyniki indywidualne po 9 etapach: 1. Kulas (Polska) — 32:48.13, 2. Ludwiniak (Polska) — 32:48.41, 3. Uryga (Gwdia) — 32:50.37, 4. Mueller (NRD) — 32:51.05, 5. Chanoopoulos (Grecja) — 32:51.48, 6. Kozarek (CSRS) — 32:52.38.

JANUSZ KOZIOL

Przed piłkarską premierą

Jak już informowaliśmy w sobotę startuje piłkarska ekstraklasa a na inaugurację odbędą się cztery mecze: Polonia Bytom — Katowice, Olimpia Poznań — Motor, Górnik Zabrze — Ruch, Widzew — Stal Mielec. W niedzielę pozostałe trzy mecze: Pogon — Śląsk, Zagłębie Lubin — Lechia, Górnik Wałbrzych — Lech. Z uwagi na wyjazd Legii do Chin jej mecz z ŁKS przełożono na 27 sierpnia.

Pisaliśmy już przed paroma dniami o zmianach personalnych w I-ligowych drużynach. Zmian tych jest sporo, kilku naszych czołowych graczy (Wójcicki, Smolarek, Buncol, Zguteński, Dziuba) będzie występować w zagranicznych klubach. Przy okazji informacja — obok Buncola, Wójcickiego (przeszedł do FC Hamburg), Smolarka (Eintracht Frankfurt), Majewskiego (dalej będzie grał w FC Keiserslautern) i Okońskiego (zakupionego przez Hamburger SV) w składach drużyn Bundesligi widzimy jeszcze nazwiska: Wójcickiego (Fortuna Düsseldorf) oraz Turowskiego i Biernatę (Eintracht Frankfurt), którzy jednak nie mogą jeszcze grać gdyż obowiązują ich karencja wyznaczona przez UEFA.

(s)

Czy polscy hokeiści wystąpią w turnieju olimpijskim?

Niedawno w Colorado Springs odbył się generalny kongres Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (IIHF). Poświęcony głównie był dwóm sprawom — wyborem władz na najbliższe cztery lata i turniejowi olimpijskiemu w Calgary w 1988 roku.

Prezesa IIHF wybrany został ponownie dr G. Sabatini, a jego zastępcami M. Szubrt z Czechosłowacji i Kanady, a także G. Renwick, Z najwyższych władz ustąpił dotychczasowy sekretarz generalny W. Wasservogel z Austrii (jego następcą został Szwed J.A. Edvinsson) i A. Starowitow z ZSRR. Z krajów socjalistycznych w skład najwyższych władz weszli G. Passior z Węgier i M. Luksa z Jugosławii.

Podjęto też decyzję jakim systemem grać się będzie w Calgary. Do olimpijskiego turnieju zostanie dopuszczonych 12 drużyn według następującego klucza. Pierwsza ósemka z mistrzostw świata grupy A w Wiedniu 1987 roku plus pierwsza czwórka z mistrzostw świata grupy B we Włoszech (26 marca — 5 kwietnia 1987).

Jak wiadomo polscy hokeiści po mistrzostwach świata w Moskwie wypadli z grupy A. Ale mogą wystąpić w turnieju olimpijskim pod warunkiem, iż na mistrzostwach świata grupy B we Włoszech uplasują się w pierwszej czwórce. Nie będzie to zadanie wcale takie łatwe, prawdopodobnie w naszej reprezentacji znajdą znaczne zmiany personalne, odeszcie kilku starszych zawodników jak Zabawa, Pytel. Ich młodzi następcy spisawali się nieźle w Moskwie choć było to za mało na potencjał grupy A.

W Wiedniu zabraknie Polaków, ale zaproszenie do prowadzenia spotkania otrzymał nasz najlepszy sędzia Bogdan Tyszkiewicz. Zebrał pochlebne recenzje w Moskwie, gdzie jak wiadomo sędziował i to bezbłędnie — mecz decydujący o złotym medalu ZSRR — Szwecja.

Na kongresie w Colorado Springs nie zapadła jeszcze decyzja, czy w turnieju olimpijskim będą mogli grać zawodowcy. IIHF chce dopuścić zawodowców do olimpiady, ale ostatecznie zdecydować o tym posiedzenie MKOl w Lozannie.

(ans)

Wolna sobota z TKKF

SOBOTA 2 bm.

- Bieg po zdrowie, N. Huta — zalew, godz. 8:30
- zabawy sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, ul. Stachiewicza nr 47, godz. 11
- turniej badmintona, Myślenice, ul. Buczka 3a, godz. 15

NIEDZIELA 3 bm.

- Bieg po zdrowie, park Jordana, godz. 8
- otwarty turniej szachowy, kawiarnia DSS, ul. Wielicka 267, godz. 15

Dniepr wygrywa

◆ Piłkarze Dniepru Dniepropietrowsk pokonali w meczu ligowym Czernomorca Odessa 1:0. Rywal Legii w Pucharze UEFA, zajmując 6 miejsce w tabeli — 21 pkt. Liderem jest Zenit Leningrad — 22 pkt.

Remis w drugiej partii

Druga partia szachowego meczu o mistrzostwo świata pomiędzy Kasparowem i Karpowem w Londynie po 52 ruchach zakończyła się remisem podobnie jak pierwsza partia.

W kilku wierszach

(s) ◆ Na szermierczych MS w Sofii polscy szablści rozegrali od dwóch latowych zwycięstw nad Koreą Półd. 9:0 i Irakiem 9:1. W trzecim spotkaniu eliminacyjnym Polacy przegrali z ZSRR 5:9. Mimo tego polscy nasz zespół zdobył prawo walki o miejsce w półfinale. Walczy będą z Francją (dziś). W finale drużynowym kobiet (florety) ZSRR pokonał Włochy 9:3. Brąz dla RFN.

◆ Występująca w pucharze Wielkiego Muru Legia odniosła drugie z kolei zwycięstwo, pokonując drużynę Tianjinu (8 w lidze ChRL) 3:0. Bramki: Arcusz — 2, W. Sikorski — 1.

◆ W pierwszym meczu międzynarodowego turnieju siatkarskiego w Bratysławie, Polska wygrała z reprezentacją ZSRR juniorów 3:0 (18:16, 17:15, 15:11).

Z ostatniej chwili

Szermiercze MS: tytuł mistrza świata w szpadzie zdobył Riboud (Francja) wygrywając w finale z Bodocz (Rumunia) — 10:5. „Braz” zdobył Lenglet (Francja), pokonując Lasara (Kuba) 10:3.

Włodzimierz Rozmus — „Buńko”

Na odsiecz walczącej Warszawie

O godz. 9.00 mjr „Skala” zarządził odprawę dowódców. Przybyli na nią: „Koral”, „Powolny”, „Piotr” i „Spokojny”. Dowódca baonu zasnójnił zebranych z zaistniałą sytuacją w tym rejonie oraz przeanalizował otrzymane meldunki. Nie wynikało z nich, aby w pobliżu znajdowały się jakieś większe siły niemieckie. Poinformował też, że już od Lelowa „skończył się” mapy i dalszy marsz baonu pilotowany był przez łączników terenowych. Na razie mjr „Skala” przekazał dowództwo swemu zastępcy kpt. „Koralowi”, a sam udał się o godz. 11.00 do odległej o 4 km gajówki, gdzie miał się spotkać z dowódcą 7 DP AK. „Koral” na skutek niedyspozycji w tym dniu przekazał dowództwo baonu kpt. „Powolnemu”.

Do ubezpieczenia bryczki wiozącej „Skalę” wyznaczono „Lwa”, „Sulima” i „Zajacę” ze zwiadu konnego. Ponadto jechali jeszcze z dowódcą „Spokojny” i „Piotr” oraz łącznik terenowy na rowerze. Ten ostatni miał wskazać drogę. Po dotarciu do ubezpieczenia baonu jego dowódca „Mruk” zameldował o ruchach nieznanymi jednostkami na trasie przewidywanej jazdy. „Skala” zdecydował się na dalszą jazdę. Gdy jadący na przódzie jako ubezpieczenie „Sulima”, „Lew” i „Zajacę” dotarli do skrajów lasu, z prawej strony w odległości 150 m ukazał się jakiś oddział w polskich mundurach i biegiem skierował się w stronę bryczki. „Skala” rozkazał zatrzymać konie. Z hamulcami bryczki „Skala”, „Spokojny” i „Piotr” zeskoczyli do przyległego rowu. W tym samym momencie kilka serii przeszło siedzenie bryczki. Od strony atakujących dochodziły okrzyki: „Pastoju! Pastoju!” Jak się okazało byli to wlasowcy przebrani w polskie mundury. „Skala” i „Spokojny” zaczęli się wycofywać w kierunku lasu, osłaniany strzałami „Sulima”, „Lwa” i „Zajacę”. „Piotr” przagnął przedostać się do oddziału wycofującego się przez nie zarosnięte pola. Tutaj dosięgła go kula atakujących wlasowców. Po chwili wlasowcy uбили konia pod „Lwem”, który ciężarom swym przygniół go do ziemi. „Lew” osłaniając dowódcę strzelając z zabitego konia, jednak i jego po chwili dosięgła nieprzyjacielska kula. Serię z karabinów maszynowych skierowaną do grupy „Skala” i ubezpieczenia baonu zaalarmowały wszystkich. Szybko zajęliśmy stanowiska.

Sytuacja w momencie ogłoszenia alarmu przedstawiała się następująco:

— Las, w którym znajdowały się baon „Skala” zamknięty był od północy torem kolejowym biegnącym od stacji kolejowej Konecpol do Czystochy.

— Od zachodu przebiegała szosa Janów — Przyrów. Po między lasem a torem kolejowym znajdowały się mokradła z rzadka porośnięte krzakami. Za torem mały las o rozmiarach 80x150 m, a poza nim przestrzeń otwarta.

— Od wschodu szosa Lelów — Konecpol.

— Od południa szosa Janów — Lelów.

Rozmieszczenie oddziałów wlasnych:

— Kompania „Byskawica”: od strony zachodniej niedaleko mokradła.

— Kompania „Huragan”: na południowy zachód stanowiska w klinie szosy Janów — Przyrów i Janów — Lelów.

— Kompania „Grom — Skok”: na południowy wschód, w rejonie wsi Kacze Błota.

Od strony szosy Janów — Przyrów i Janów — Lelów, w miejscu gdzie szosa przebiegała przez las, nadjechały liczne kolumny samochozów ciężarowych i motocykli, z których wysiadły silne oddziały niemieckie. Liczące ok. 4500 żołnierzy przeskoczonych specjalnie w walkach z partyzantami. Natomiast od wschodu, w rejonie wsi Konstantynów i Skrajniwa znajdowały się konne formacje kozaków w służbie niemieckiej w sile dwóch sotni.

Główną siłę natarcia Niemcy skierowali na kompanię „Huragan”. Szybki atak hitlerowców nie pozwolił na okopanie się chociażby w formie namiastki stanowisk. Torowiska służyły jako podpora dla strzelających. Jak na dzień widać było atakujących szeroką tyralierą hitlerowskich żołdaków. Był świetnie uzbrojeni. Co płyty posiadał karabin maszynowy typu MG-42 lub MG-34. Idąc strzelali na oślep długimi seriami.

Z początku na strzały nie odpowiadamy. Trzeba poczekać aż wróg podejdzie bliżej, aby strzali były jak najbardziej skuteczne. Kiedy Niemcy zbliżyli się, otworzyliśmy huraganowy ogień. Widać było jak kilku z nich wywracając się pada na ziemię. Jednak i u nas są straty. Zostają zabitych dwóch celowników: „Jastrząb II” i „Mrów-

ranych. Szefowi kompanii „Byskawica” — „Krukowi” polecił zabrać z wozów tabory amunicji, plecaki — a przede wszystkim dokumenty osobiste braci partyzanckiej.

Dochodziła już godzina 16.30. Ze stanowisk „Byskawicy” napływały meldunki, że Niemcy grupują się tuż przy trakcie i szykują się do ataku. Nagle jak spod ziemi wyskoczył z zarosli Niemiec krzyżąc „Polnische Banditen! We sind ihre Affiziere!” — puścił serię z pistoletu maszynowego w kierunku „Powolnego”. „Robinson” — celowniczy ckm — otworzył natychmiast do niego ogień. Niemiec jednak był od niego szybszy i zaraz po oddaniu serii odeskoczył w krzaki. Po chwili padł tuż pod nogami „Powolnego” i w okolicy stanowisk ckm. „Jestem ranny w ramię” — zameldował po chwili amunicyjny „Wrona” i udał się na punkt sanitarny. „Powolny” nie wytrzymał, siarczyste zaklął i położył się na pozycji celowniczej. Ustawił celownika na najbliższą odległość i nacisnął spust. Zaczęła się pierwsza seria padła kilku Niemców, którzy ukaźali się na ducie lasnym. Następnie prędko krótkimi seriami po zarosłach, z których Niemcy zamierzali uderzyć na kompanię „Byskawica”. Po wystrzeleniu dwóch taśm amunicji nastała zupełna cisza i z kraków nikt już nie wyskakiwał.

Na innych oddziałach natarcie przybiera również na sile. Na stanowisku zajmowanym przez kompanię „Grom — Skok” Niemcy do tego stopnia wzmagają siłę ognia, że liście i drzewa z drzew skoszone przez silny ogień, dosłownie zasypują nas.

Na innych oddziałach natarcie przybiera również na sile. Na stanowisku zajmowanym przez kompanię „Grom — Skok” Niemcy do tego stopnia wzmagają siłę ognia, że liście i drzewa z drzew skoszone przez silny ogień, dosłownie zasypują nas.

Niemcy nacierają dalej. Za chwilę ginie trafiony w szyję „Tatar”. Ogień prowadzony przez Niemców jest wprost nie do wytrzymania. Sytuacja staje się coraz groźniejsza. Zostaje znów trafiony w rękę „Bugaj”. Ramnego odprowadzają do tyłu. Wreszcie wraca uprzednio wysłany do „Powolnego” łącznik z rozkazem zwinienia stanowisk i wycofania się w rejon stanowisk „Byskawicy”.

Jak dotąd na stanowiskach „Byskawicy” panował względny spokój. Tylko ogłoszono toczące się bitwy wskazywały jak liczny i silny jest przeciwnik. Tutaj wszystkim imponuje niesłychane opanowanie i odwaga „Powolnego”, który spacerując z kijem w ręce wydaje spokojnie rozkazy. Na zwróconą mu przez „Stasia” uwagę dlaczego naraża się i spaceruje wśród gwizdających pocisków, ten spokojnie odpowiada, że mu i tak nie nie robiła, bo na dloni ma długą linę życia. Wywierało to bardzo krępujący wpływ na nas. W rzeczywistości był to pozorny i mocno udawany spokój. Przejmując bowiem dowództwo nad batalionem „Powolny” nie zdawał sobie jeszcze w pełni sprawy, jak wielkiej podjął się odpowiedzialności.

Nie wiedział przecież nie o przeciwniku ani nie posiadał żadnych map terenu, na którym znajdował się baon. Dopiero uderzenie Niemców na kompanię „Huragan” i „Grom-Skok”, dało częściowe wyjaśnienie sytuacji. Wyteżał więc mózg, by przypomnieć sobie przynajmniej to, co widział na mapie na odprawie u „Skala” i w głowie układał plan wycofania baonu z okrażeń. Chciał aby oboje kompanii „Huragan” i „Grom-Skok” trwał jak najdłużej dla uzyskania czasu na lepsze rozpoznanie poczyną nieprzyjaciela. Wysłał więc patrol ze zwiadu pod dowództwem „Gali” na wschód, z zadaniem zbadania czy tam są Niemcy. Drugi natomiast patrol pod dowództwem „Wilka” wysłał w kierunku bagien, celem rozpoznania ewentualnej drogi wycofania przez bagno.

Po godzinie wrócił patrol „Gali”, który zameldował, że we wsi Konstantynów znajdują się 2 sotnie kozaków na koniach. W oczekiwaniu na powrót patrolu „Wilka”, trzej Rosjanie, byli jeńcy niemieccy, „Antipow”, „Mikołaj” i „Flodor” porzucił pasem granatów, dosiedli na oklepek koni i ruszyli w kierunku pozycji wlasowców.

Galopem wdarł się w sam środek stanowisk i zaczął rzucać granaty. „Antipow” zauważył wrogię stanowisko karabinu maszynowego. Trzeba zniszczyć — pomyślał — i byskawicznie skierował kolumna w tym kierunku. Huk granatów, a za chwilę jęki poranionej obsługi świadczyły o celności rażenia. Kozacy jednak opanowali się i skierowali ogień na wycofujących się trzech śmiałków. Trafiony „Antipow” spadł nieżywy, a „Mikołaj” i „Flodor” szczęśliwie wrócili do baonu.

Na stanowiskach „Byskawicy” i w punkcie dowodzenia „Powolnego” wzrastało napięcie. Meldunki oraz widok przeskakujących przez leśny dukt Niemców wskazywały, że kierują się oni na północny cypel lasu, co świadczyło, że mają zamiar oskrzydlić baon. Wrócił też patrol „Wilka” i zameldował, że na badany kierunek nie ma Niemców ani żadnych bagien. Wszystko wyszło i po za małymi strumykami jest wszędzie w zasadzie sucho. Była to ważna wiadomość. Wycofujemy się na zachód w kierunku bagien — zdecydował „Powolny” i polecił „Dewajtisiowi” i polecił „Dewajtisiowi”, aby zebrał w jedną grupę niezubranych ludzi i dotarła do nich dopiero za kilka dni.

W akcji pod Złotym Potokiem straty własne wynosiły 12 zabitych i 5 rannych. Straty Niemców wyniosły 68 zabitych i ok. 120 rannych. Część oddziału z powodu braku map i niezamowności terenu odłączyła się od głównych sił i dotarła do nich dopiero za kilka dni.

W akcją pod Złotym Potokiem straty własne wynosiły 12 zabitych i 5 rannych. Straty Niemców wyniosły 68 zabitych i ok. 120 rannych. Część oddziału z powodu braku map i niezamowności terenu odłączyła się od głównych sił i dotarła do nich dopiero za kilka dni.

W akcją pod Złotym Potokiem straty własne wynosiły 12 zabitych i 5 rannych. Straty Niemców wyniosły 68 zabitych i ok. 120 rannych. Część oddziału z powodu braku map i niezamowności terenu odłączyła się od głównych sił i dotarła do nich dopiero za kilka dni.



Biało-czerwona chorągiew wywieszona przez mieszkańców Warszawy na wieść o wybuchu powstania

Zrzuty do ogniska

Jednym z podstawowych problemów powstania warszawskiego było ubrojenie powstańców. Stan oddziałów szturmowych AK wynosił 35 000 żołnierzy. Broni i amunicji starczyło dla 3500, dokładnie dla co dziesiątego żołnierza. Gdy na kilka dni przed wybuchem powstania pki Antoni Chrusciel („Monter”) — dowódca Okręgu Warszawskiego AK — podniósł ten problem, gen. Leopold Okulicki ostrym repelił: „broń zdobywa się na nieprzyjaciela”. Zgodę, lecz trzeba mieć trochę wyposażenia, by bić wroga i uzyskać konieczne ubrojenie.

Warszawa liczyła na zrzuty broni i na wysłanie z Wielkiej Brytanii Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Pragmatyczni Anglicy obu prośbom odmówili. O ile to było zrozumiałe przy sprawie spadochroniarzy, to motywacja dużych strat przy zrzutach sprzętu dotknęła boleśnie Polaków. Naszych strat w bitwie powietrznej o Wielką Brytanię nikt nie liczył.

Zrzuty broni, lekarstw i żywności z obu stron nie mogły oczywiście wpłynąć zasadniczo na walki w Warszawie. Niedobrodzenie oddziałów na początku powstania i błędny wybór terminu przemieniły się w tragedię.

Blask płonącego miasta — drogowskazem

Większość zrzutów dla Warszawy wykonano samolotami startującymi z lotniska Campo Cassale koło Brindisi we Włoszech. Pilotowali je lotnicy 334. Skrzydła Specjalnego Przeznaczenia. Polacy, Anglicy, Amerykanie i południowi Afrykanie prowadzili swoje Halifaxy i Liberatory nad Warszawę. Lot trwał 9,5 do 11 godzin, w przeważającej części nad terytorium wroga. Po drodze była silna obrona przeciwlotnicza w Budapeszcie i nad Bałatonem, bariera Tatr i nocne myśliwce Nachtjäger. 150 km od celu, jeszcze przed Kielcami, widać było płonące miasto. Nie musieli się trudzić nawigatorzy. Cel był widoczny z daleka, oni niestety nie byli na dachach Starówki. We

Włoszech mało znana jest historia oddziałów partyzanckich chcących się przebiec do Warszawy w okresie powstania w 1944 r. Próby te zakończyły się niepowodzeniem.

W czerwcu 1944 r. zapadła decyzja o koncentracji oddziałów krakowskiego „Kedywu” (czyli Kierownictwa Dywersji — Samodzielny Oddział Sztapu Głównego AK utworzonego na przełomie 1942/43) Okręgu Armii Krajowej Kraków. Jej celem było utworzenie dużej jednostki dla realizacji planu „Burza” przez uderzenie na Kraków z zewnątrz. Koncentracja objęła oboje w walkach oddziały: „Byskawica”, „Grom”, „Skok” i „Huragan”. Formowany oddział początkowo nosił nazwę „Batalion Szturmowego nr 299” (liczbowy kryptonim krakowskiego „Kedywu”) a od 10 sierpnia 1944 r. — Samodzielny Baon Partyzancki „Skala”.

Skoncentrowane w podkrakowskich lasach oddziały pierwsze tygodnie poświęciły szkoleniu i dobrojeniu. Nie było się bez potyczek z Niemcami, 2 września 1944 r. dowódca baonu mjr „Skala” otrzymał

od pki „Gardy” zgodę na wymarsz na odsiecz walczącej Warszawie. Inspiracją był rozkaz gen. „Bora” ogłoszony w Biuletynie Informacyjnym z 16 sierpnia 1944 r. Dla żołnierzy partyzanckich oddziałów nieistotne były kalkulacje polityczne związane z powstaniem warszawskim, dla nich tylko jedno się liczyło: Warszawa walczy i trzeba jej pomóc.

3 września baon wyruszył w sile 445 ludzi na północ. Posuwał się poza przygotowaną przez Niemców linią obrony wzdłuż Nidy i Pilicy. Trasa marszu wiodła przez Tunel, Kozłów, Łasy Krzeliwskie, Tarnawę Górna, Szczekociny do lasów nadleśnictwa Zrebice zwanych Złoty Potok. Co noc pokonywano 20 do 30 km. 11 września 1944 r. baon stoczył walkę z przeważającymi siłami oddziałów niemieckich, zamykającą drogę na północ i musiał wycofać się w okolice Krakowa.

Relacje z bitwy pod Złotym Potokiem przekazujemy (obok) we pamiętnikach uczestnika wydarzeń Włodzimierza Rozmusa — „Buńki”, które ukażą się nakładem KAW w Krakowie.

Kalendarium ostatnich dni Warszawy

- 7.07. — Depesza haczelnego wodza do KG AK potwierdzająca konieczność kontynuowania akcji „Burza”.
- 12.07. do 6.08. — Gen. K. Sosnkowski na inspekcji 2 korpusu we Włoszech.
- 18 i 19.07. — Rozkaz gen. Bora-Komorowskiego do centralnych okręgów AK o prowadzenie wzmożonego nasłuchu radiowego, nakazanego już poprzednio w instrukcjach do akcji „Burza”.
- 20.07. — Spotkanie szefa sztabu KG AK T. Pelczyńskiego, zastępcy szefa sztabu L. Okulickiego i szefa oddziału operacyjnego J. Szostaka; przyjęcie zasady akcji zbrojnej w Warszawie jako kierunku postępowania.
- 21.07. — Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. — Decyzja trzech generałów (Komorowski — Okulicki — Pelczyński) o konieczności opanowania stolicy minimum na 12 godzin przed wejściem Rosjan. Zarządzenie „stanu czujności do powstania”.
- Komendant główny AK — bez uzgodnienia z rządem i naczelnym wodzem w Londynie, do czego był zobowiązany poprzednimi rozkazami — zarządził „stan czujności do powstania” (tylko dla Warszawskiego Okręgu AK) od 25.07.1944 r. godz. 00.01.
- 22.07. — Ogłoszenie Manifestu PKWN
- O godz. 20.15 radio Moskwa podało wiadomość o powstaniu PKWN. W Warszawie dowiedziiano się o tym w godzinach przedpołudniowych następnego dnia.
- 24.07. — Gen. S. Kopański zawiadomił naczelnego wodza o decyzji gen. Bora — telegramem do dowódcy 2 korpusu we Włoszech.
- 25.07. — Posiedzenie Rady Ministrów w Londynie. Upełnomocnienie delegata Rządu na Kraj do powzięcia wszystkich decyzji o powstaniu bez uprzedniego porozumienia z rządem.
- Gen. K. Sosnkowski wysłał z Włoch do Londynu projekt odpowiedzi do gen. Bora na jego meldunek o przebiegu „Burzy” w Wilnie. Sugestie ograniczenia akcji „Burza” wymagały uzgodnienia z prezydentem i rządem. Prezydent i gen. S. Kopański i S. Tatar zmienili ten projekt i wysłali depeszę do Warszawy 28.07.
- Godz. 17.35: Oddział Specjalny Naczelnego Wodza w Londynie otrzymał depeszę gen. Bora „Jesteśmy gotowi w każdej chwili do walki o Warszawę. Moment rozpoczęcia walki zamelduję”.
- 26.07. — Rano. Walna odprawa KG AK przy ul. Chłodnej 4. Ocena sytuacji w Warszawie i okolicach.
- Do Warszawy powrócił gubernator Fischer wraz z urzędnikami, policją i służbą bezpieczeństwa. Przemarsz dwiży 65 „Herman Göring” na front. Wydawał dywizji pancerniej „Wilking” w okolicach Żyrardowa.
- Gen. S. Kopański przekazał naczelnemu wodzowi za pośrednictwem dowódcy 2 korpusu depeszę gen. Bora z 26.07: „Jesteśmy gotowi do walki”.
- 27.07. — Wyjazd S. Mikołajczyka do Moskwy. Towarzyszą premierowi S. Grabski i T. Romer.
- Ambasador E. Raczyński informuje ministra A. Edena o przygotowaniach do powstania.
- Godz. 17.00: gubernator Fischer wezwał 100.000 ludzi do prac fortyfikacyjnych. Calkowicie bojowy wezwania.
- Godz. 18.00: ogłoszenie stanu alarmu na terenie Warszawy. Piki „Monter” odwołał ten rozkaz 28 lipca.
- 28.07. — Negatywna odpowiedź rządu brytyjskiego na postulaty gen. Bora (przysłanie brygady spadochronowej, bombardowanie niemieckich lotnisk, wysłanie na zdobytą lotniska 4 polskich dywizjonów myśliwskich, ogłoszenie praw kombatanckich AK).
- 29.07. — Gen. K. Sosnkowski z Włoch zalecił w depeszy nr 970 do gen. Kopańskiego i gen. Bora (Oddz. Spec. Lz. dz. 6289/tjn., otrzymana w Londynie 2.08.1944 r. — nadana do Warszawy 6.08.1944 r.) „w obecnych warunkach politycznych jestem bezwzględnie przeciwny powszechnemu powstaniu...”.
- Delegat Rządu J. Jankowski otrzymuje depeszę S. Mikołajczyka o wyjeździe do Moskwy.
- 31.07. — Rano. Odprawa KG AK. 3 osoby za natychmiastowym rozkazem do powstania, 4 przeciwno.
- Godz. 17.00: Decyzja w 4-osobowym składzie (Bór, Jankowski, Okulicki, Pelczyński) o dacie i godzinie powstania.
- Godz. 18.00: Odprawa w pełnym składzie. Zastrzeżenie do decyzji.
- Godz. 19.00: Rozkaz bojowy „Montera”. „Alarm! Do rąk własnych Komendantów Obwodów. Dnia 31.07. godz. 19.00. Nakazuje »W« dnia 1.08. godz. 17.00”.
- 1.08. — Godz. 14.00 Ogłoszenie pogotowia alarmowego II stopnia dla oddziałów policji i SS.
- Godz. 17.00: wybuch powstania warszawskiego.

wrześniu samoloty startowały z Brindisi tylko trzykrotnie w liczbie 27 maszyn. Dokonały 13 zrzutów, 7 było udanych, z czego 5 bezpośrednio w mieście.

Na przełomie sierpnia i września uzgodniono po wielu trudnościach loty wahadłowe. 16 września 108 superfortec „B-17” poderwało się z lotnisk brytyjskich i... zawróciło ze względu na pogodę. Dopiero 18 września 110 maszyn wzięło kurs na Warszawę. 3 superfortece zawróciły. Jedną zestrzelono i jedną uszkodzono. Około godz. 13.00 majestatycznie srebrzyste ptaki pojawiły się nad Warszawą, witane były nadziejami. Ich przelot miał więcej znaczenia propagandowego niż praktycznego. Ze 106 zasobników tylko 15 dostało się w ręce powstańców. Następna wyprawa zaplanowana na początek października. Nie zdążyli, Warszawa skapitulowała.



Dotknij Warszawy — jest sadza

Na bazie 301 dywizjonu Ziemi Pomorskiej powstała 1586 polska eskadra specjalnego przeznaczenia. Jej zadaniem była pomoc rustomi oporu w krajach okupowanych. Stan etatowy eskadry wynosił we Włoszech 9 załóg, 3 samoloty typu Halifax 13 typu Liberator oraz całkowicie polski personel naziemny.

W pierwszych dniach września 1944 r. staraniem polskich czynników rządowych i wojskowych stan eskadry wzrósł do 17 załóg pełnych oraz 3 rezerwowych. Gorzej było ze sprzętem: 1 września na 49 samolotów tylko 12 było sprawnych.

Ostatnim lotem do Polski w czasie powstania warszawskiego był rejs 27 września. Na korzyść powstania eskadra wykonała w sumie 97 lotów. Straty wyniosły 18 załóg czyli ok. 180 proc. w stosunku do stanu etatowego. Na 18 załóg, które latały nad Warszawę 2 przetrwały ten okres. Na 140 zrzutów, których dokonano

nad walczącą stolicą powstańcy odebrali tylko 44. Ogólna liczba lotników biorących udział w lotach wyniosła 637, z tego 126 zostało zestrzelonych. Z nich 93 poległo, 28 dostało się do niewoli, a 6 trafiło do oddziałów AK.

Choraży pilot Leszek Owsiany brał udział w locie nad Warszawę 4 sierpnia. Po powrocie mechanicy w bazie pytali jak wygląda Warszawa? Odpowiedział „Przejeżdżałem dłońmi po szybach kabiny”. Były ciemne od sadzy.

Po upadku powstania warszawskiego, narodził się niejedna legenda wokół pomocy dla walczącej stolicy i stosunku ZSRR do powstania w ogóle. Legendy te, puszczane w obieg przez bezpośrednich sprawców warszawskiej tragedii, pokutują do dziś w wyowiedziach ambitnych dyktanów. Skrzętnie — pomija się kompletny brak uzgodnień z Armią Czerwoną terminu powstania, niechęć do przyjęcia pomocy czy uwarunkowania strategiczne.

Tylko w ciągu sześciu tygodni walk, na przestrzeni pierwszych 200 kilometrów ziemi polskiej, dwa z czterech nacierających straciły więcej ludzi niż Warszawa przez całe powstanie” — pisze Z. Żaluzki w swojej opowieści o 1944 r. 5500 żołnierzy 1 AWP i 11000 czerwonarmistów poległo w ciągu 15 dni na przedmieściach Pragi, przy próbie szturm na lewy brzeg i osłonie tych działań.

Można zgodzić się z powierzchowną obserwacją tych, którzy byli wówczas na terenach toczonych walk. Armada przeszła 100 samolotów w południe była z pewnością bardziej widoczna niż nocne zrzuty z radzieckich bombowców. Nie kłamał jednak cyfry. Piloci 9 dywizji nocnych bombowców radzieckich i polskiego 2 pułku nocnych bombowców „Kraków” zrzucały 120 ton żywności, 0,5 ton leków, 156 móżdżerzy, 505 rusznic ppanc., 1189 kbk, 1478 pistoletów maszynowych, 41700 granatów, dział 45 mm i amunicję. Zrzutów dokonywano na wysokości 400 m i na najmniejszej szybkości. Stąd pr-

18 września najbardziej doświadczeni piloci z wysokości 200 metrów zrzucały 3 skoczów z radiostacją w parku, na południe od placu Wilsona (dziś Komuny Paryskiej). Koordynowane radiem zrzuty trwały do końca września



ROZMOWY

W Hanoi zakończyła się kolejna runda amerykańsko-wietnamskich rozmów w sprawie wyjaśnienia losów 1792 amerykańskich żołnierzy uznanych za zaginionych podczas wojny w Wietnamie. Delegacji amerykańskiej przewodniczył członek Krajowej Rady Bezpieczeństwa Richard Childress a wietnamskiej minister spraw zagranicznych Nguyen Co Thach. Po rozmowach, Childress po-

wiedział dziennikarzom, że Wietnamczycy zobowiązali się składować pisemne sprawozdania z prowadzonych przez siebie dochodzeń w sprawie powtarzających się doniesień, że w Wietnamie wciąż znajdują się jeńcy amerykańscy. Strona amerykańska formalnie zobowiązała się dopomóc Wietnamowi w wyjaśnieniu i rozstrzygnięciu całego problemu zaginionych żołnierzy do końca przyszłego roku.

CO PISZĄ INNI

„Gospodarka argentyńska wskazuje wszystkie objawy chorego człowieka, którego stan jest raz lepszy, raz gorszy, ale nie bez nadziei. Radykalna kuraż w postaci programu stabilizacji, zwanego „Planem Austral”, zaaplikowana krajowi rok temu przez prezydenta Raula Alfonsina, wysłała pacjentowi tylko częściowo na zdrowie. A jednak to gorzkie lekarstwo — by pozostać przy medycznym porównaniu — było naprawdę jedyną szansą przeżycia”.

(„DPA”)

„Chociaż formalnie nie było żadnej opozycji wobec przystąpienia Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Ameryka wstrzymała się od głosu, nie zagrażając jednak przez to quorum potrzebnemu dla zaakceptowania decyzji. Ocenie to można jako manewr polityczny. Zasygnalizowano Warszawie niezadowolone z powodu zbyt wolno, zdaniem amerykańskim, posuwającego się procesu reform gospodarczych”.

(„Neue Zürcher Zeitung”)

ROZBIEŻNOŚCI

W środowisku afgańskich duszmannów nasilają się kłótnie i rozbieżności związane z rozdzielaniem środków przekazywanych przez USA i inne kraje zachodnie.

Inspirowana i popierana przez USA koncepcja zgrupowania rebelianckich w Afganistanie, które mówią o potrzebie powołania rządu emigranckiego, napotyka na sprzeciw najbardziej wpływowym przywódców kontrewolucji. Jak wynika z informacji docierających do Delhi, niektórzy dowódcy duszmannów obawiają się, że utworzenie rządu wyłącza ich z programu humanitarnej (15 mln dolarów) pomocy finansowej, którą otrzymują regularnie. Hipotetyczny rząd, kanalizując strumienie pomocy, pozabawili ich możliwości dzielenia pieniędzy ty. bogactwa się kosztem podkomendnych. Największym przeciwnikiem tego rodzaju zjednoczenia jest najbogatszy z duszmannów Gulbuddin Hekmatyar. Dlatego CIA rozgląda się za człowiekiem, który mógłby go zastąpić. Szansę ma wiceprzewodniczący ugrupowania Hezb-İ-Islami Quazi Mohammad Amin, który ostatnio do Saudyjczyków otrzymał ponad 100 tys. sztuk broni. Saudyjczycy ujawnili niedawno, że w ciągu ostatnich dwóch lat przeznaczyli na pomoc dla rebeliantów pół miliona dolarów. Duszmanni na równi z OWP mają w Arabii Saudyjskiej swoje biura i mogą przeprowadzać zbiórki pieniędzy. Pomoc amerykańska z kolei — zatwierdzona na rok bieżący — wynosi 500 mln dolarów w dostawach wojskowych i 15 mln dolarów na tzw. cele humanitarne, do podziału między dowódców.



Późnym wieczorem, kiedy kelnerzy zwijają obrusy w „Pawilonie” i „Klubowej”, u niedopitych byłowców gwałtownie odzywa się potrzeba rozrywki. Wala wtedy jak jeden mąż pod arcy, licząc na ciąg dalszy wrażeń. Bileter, doświadczony ormowiec, z wyprowadzającą podjęciem sztywno wyprostowanych osobników. Pijany wstęp wzbudził.

— Dlatego nie ma rozrób na sali — zapewnia kierownik. — A co dzieje się na zewnątrz, to nie nasza sprawa.

Za to uboczną działalność byłego więźnia pilnie śledzi były magistrat. Podchmieleni młodzieńcy, podenerwowani widokiem zamkniętych drzwi, solidnie obitych blachą, swoje niezadowolone potrafią wyrazić wiankami „mięsa” oraz zwrotem (na znak protestu?) treści żądawkowej. Zdarzało się, o czym donosił specjalny wyświadek tygodnika „TeMi”, że na widok obcego przybyła kilku dzentelmenów rozważało, czy aby mu nie dołożyć...

— Otrzymał anoniemowe listy, że „Piwnica” jest siedliskiem narkomanów, że na vi-

wieć po pracy ludzie zamykają się w domach. Błędne koło umniejsza niedostatek środków materialnych i fachowej kadry. „Piwnica” nie narzeka na pustą kasę. Bilet do dyskoteki kosztuje 100 zł dla członka klubu, 150 zł dla nieczłonka. Miesięcznie disco daje 60–80 tys. dochodu.

— Jesteśmy samowystarczalni — mówi kierownik. — Obchodźmy się bez dotacji. A plotki o wielkim biznesie rodzinnym należy włożyć między bajki. Zna sprząta za 300 zł, syn za imprezę bierze 1200, a mój miesięczny ryczałt wynosi 1500. Z bufetu — góra 6 tys. miesięcznie.

Ośrodek Kultury żyje „na garnuszku” naczelnika, lecz oprócz dotacji musi własnymi siłami wypracować 1 mln zł.

— Łatwo im chwalić się samowystarczalnością — ironizują w ośrodku. — Zwłaszcza, gdy nie płacili nam za elektryczność i ogrzewanie, gdy używali nasze meble...

Faktycznie, tak było. W pewnym momencie ośrodek wystawił „Piwnicę” rachunek na kwotę pół miliona złotych — właśnie za ogrzewanie i światło. Spór dotarł do naczelnika,

— Bez własnej sali widowiskowej nie ma co porywać się na większe imprezy — wyjaśnia instruktor. — Wbrew pozorom, w budynku jest ciasno. Miejsca wystarcza dla zespołu teatralnego „Małgorzatkę”, Klubu Plastyków i Twórców Ludowych, Dyskusyjnego Klubu Dobrej Książki, sekcji plastycznej, młodzieżowego zespołu muzycznego, ale brakuje dla pracowni politechnicznej. Miastu potrzebny jest dom kultury z prawdziwego zdarzenia.

— Rzeczywiście, Brzesko służyło na prawdziwy dom kultury — zgadza się i sekretarz KMG. — I udowodniło podczas jubileuszowych obchodów 600-lecia miasta kiedy przez tydzień prezentowało dorobek we wszystkich dziedzinach, że kulturę traktuje bardzo poważnie.

Ale trzeba liczyć z realiami. Pierwszeństwo ma budownictwo mieszkaniowe. Około 2900 członków i kandy-

Disco w areszcie

deo wyświetla się tam porno, że spod stolików strumienia leje się wódka i wino — referuje przedstawiciel miejscowego urzędu spraw wewnętrznych.

Były magistrat uważnie przygląda się poczynaniom byłego aresztu, bowiem opinia społeczna miasteczka wszelkie awantury, rozgrywające się pod jego (magistratu) oknami, kojarzy z działalnością szalonej instytucji.

— Z chuligańskimi wybrkami nie nas nie łączy — stanowczo zaprzeczają w byłym magistracie. — To bywalcy „Piwnicy” rozrabiają, a nas obciąża się odpowiedzialnością za niepopołnione czyny.

Były areszt i były magistrat są w miasteczku placówkami kultury. Obok kina i dwóch bibliotek — publicznej oraz pedagogicznej.

W byłym areszcie młodzież pod szyldem ZSMP założyła Klub Twórcy „Brzeska Piwnica”.

Sama wyremontowała pomieszczenia, wynosząc tony gruzu. Sama odmalowała stropy i ściany. Formalnie klub jest agendą Młodzieżowej Agencji Kulturalnej w Tarnowie.

W byłym magistracie Brzeska urzędowało Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Zgodnie ze statutem powinien on nadzorować merytoryczną działalność wszystkich placówek kulturalnych miasta i gminy.

— „Piwnica” ze dwa razy przysłała nam do wglądu program miesięczny — informuje instruktor MGOK. — Oceniliśmy go negatywnie.

Najpoważniejszy zarzut: „Piwnica Brzeska” nadużywa nazwy.

— Rzekomy klub twórcy — słyszy się głosy w miasteczku — w istocie jest parawanem dla nieźle prosperującej dyskoteki rodzinnej. Co to ma wspólnego z twórczością, jeżeli najwęższą formą jest tam disco?

I zaraz jednym tchem wymienią się: ojciec — kierownik, syn — prezydent, żona — sprzątacza, synowa — bufetowa. To musi kluczyć w oczy najbardziej wstrząsliwym. Wtajemniczeni (a kto nie jest wtajemniczonym w miasteczku?) przebiegają o wielkich pieniądzach.

Ponoć najbardziej „Piwnica” przeszkadza Ośrodkowi Kultury. Jego pracownicy publicznie wypowiadali się o niej nieprzychylnie, co bardzo zdenerwowało brzeski zarząd ZSMP.

W skardze skierowanej do Egzekutywy KMG PZPR napisali, że wyrażają „zdecydowany sprzeciw wobec praktyk stosowanych przez pracowników MGOK w działalności kulturalnej i społecznej na terenie miasta i gminy Brzesko. Sprzeciw nasz oparty jest na zaistniałych incydentach w Sterkowcu, publicznym okrzyku przez dyrektora MGOK w wywiadzie telewizyjnym, działalności Klubu Twórczego ZSMP „Piwnica Brzeska” jako działalności kontrowersyjnej, oczerzeniu w rozmowie z ekipą techniczną OTV Kraków „Piwnicy Brzeskiej” jako siedziby punków, narkomanów i pijaków (...). Przedstawione wybiórczo fakty mają negatywny odbiór w społeczeństwie miasta i gminy Brzesko. Podrywają autorytet naszej organizacji, jak i aparatu władzy, która toleruje tego typu działania pracowników kultury”.

Władza, na szczęście, więcej aniżeli toleruje obie zwalniające placówki, gdyż pozytywnie ocenia ich działalność na brzeskiej nwie kultury. Wszakże z jednym zastrzeżeniem: zbyt nisko przejawiają zainteresowanie środowiskiem robotniczym.

I sekretarz KMG PZPR, który przewodniczy Brzeskiej Radzie Kultury, tłumaczy: — Program mamy, ale brakuje inicjatywy ze strony MGOK w wejściem do zakładu pracy. Z kolei załogi nie wyrobiły sobie stałych nawyków uczestnictwa w kulturze,

a jeszcze wcześniej skarga. Członkowie ZSMP w Sterkowcu skarżyli się na naganę, ich zdaniem, zachowanie się instruktorki MGOK, która „nie dopuściła również do projekcji dwóch filmów (w tym jeden oświatowy i jeden rozrywkowy), które to filmy miały być przedstawione w ramach działań koła ZSMP w środowisku wiejskim. Nadmieniamy, iż wszystkie posiadane przez nas filmy i teledyski są ocenzone i nie stoi na przeszkodzie prowadzić działalność programową związków”.

Naczelnik incydent przyjął do wiadomości, a zasadniczy spór rozstrzygnął iście Salomonowym wyrokiem. Ośrodkowi zwiększył dotację na czynsz, zaś meble (stoly i krzesła) formalnie przekazał „Piwnicy”, gasząc — wydawałoby się — tym sposobem źródło konfliktu.

W urzędzie kulturę ożeniono z oświatą. Na co dzień obojma zajmuje się wiceinspektor. Chwali MGOK za wielość imprez, podkreśla ich wysoki poziom artystyczny i ideowo-moralny, zwłaszcza dla wyrobionej publiczności. Jako przykład podaje konkurs na wiersz o pokoju („mamy rok walki o pokój”) rozpisany wśród młodzieży, który znalazł szeroki odzew.

We wszystkich szkołach — mówi — powołano pełnomocników do spraw edukacji kulturalnej. Nie wyobrażamy sobie nauczania języka polskiego bez wyjścia do teatru czy kina. Wprost wzorcowo współpracuje się nam z kinem „Bałtyk”, gdzie młodzieży pokazujemy wszystkie dostępne adaptacje filmowe lektur szkolnych. Nawet przedszkolaki w każdy czwartek mają swój poranek. Organizujemy sporo rejonowych przeglądów artystycznych. Liczy się nie tyle dyplom, ile pobudzenie młodego człowieka do twórczej refleksji.

Kierownik „Piwnicy Brzeskiej” (z zawodu nauczyciel, były prezes GS) twierdzi z całym przekonaniem, że jest ona jak najbardziej klubem twórczym.

— Dział tu — wylicza — galeria plastyki. Teraz pokazujemy pokłosie ogólnopolskiego konkursu na rysunek satyryczny. Tym konkursem uczciliśmy pamięć przedwcześnie zmarłego grafika z Brzeska Zbigniewa Szulca, nazywając imprezę jego imieniem. Do tej pory wystawę obejrzało około 1200 osób. Wystartował autorski kabaret. Uczniowie miejscowego technikum przygotowali program „Witamy sołtysów na zjeździe sołtysów”.

Aktywność wykazuje klub szachowy. Zawłaziło się Forum Młodej Inteligencji.

Kierownik otwiera tom kroniki „Piwnicy”. Bywał tu m. in. T. Stańko, „Ossian”, M. Wróblewska, „Pod Budą”, zostawiając pamiętkowe wpisy. Bywały burzliwe spotkania z miejscową władzą. Forum Młodej Inteligencji na pierwszej sesji ostro dobrało się do kultury.

— Młodzi bardzo surowo ocenili MGOK — wspomina wiceprzewodniczącą brzeskiego ZSMP. — Nie protokółowano spontanicznych wypowiedzi, więc nie pozostało po forum dokumentacja. Ale, jak pamiętam, wszyscy zgodzili się, że ośrodek kultury nie spełnia oczekiwań młodzieży.

MGOK również prowadzi własną kronikę. Sześć grubych tomów z zdjęciami, prasowymi wycinkami, wpisami gości. Ośrodek preferuje kameralne formy: spotkania, dyskusje, recitale, naukę języków obcych, wystawy. Decydują warunki lokalowe.

— Bez własnej sali widowiskowej nie ma co porywać się na większe imprezy — wyjaśnia instruktor. — Wbrew pozorom, w budynku jest ciasno. Miejsca wystarcza dla zespołu teatralnego „Małgorzatkę”, Klubu Plastyków i Twórców Ludowych, Dyskusyjnego Klubu Dobrej Książki, sekcji plastycznej, młodzieżowego zespołu muzycznego, ale brakuje dla pracowni politechnicznej. Miastu potrzebny jest dom kultury z prawdziwego zdarzenia.

— Rzeczywiście, Brzesko służyło na prawdziwy dom kultury — zgadza się i sekretarz KMG. — I udowodniło podczas jubileuszowych obchodów 600-lecia miasta kiedy przez tydzień prezentowało dorobek we wszystkich dziedzinach, że kulturę traktuje bardzo poważnie.

— Ale trzeba liczyć z realiami. Pierwszeństwo ma budownictwo mieszkaniowe. Około 2900 członków i kandy-



Zdjęcie przedstawia lekcję prowadzoną w szkole podstawowej im. Ernesta Che Guevary w stolicy Nikaragui, Managui. Jeszcze niedawno nauczyciele prowadzili tu lic-

PRZEMIANY

ne kursy dla analfabetów, często rodziców obecnych uczniów szkoły.

Likwidacja analfabetyzmu była jednym z pierwszych zadań po zwycięstwie rewolucji sandinowskiej w 1979 roku.

RADIO

Od 24 czerwca w rejonie Balatonu słuchać można „Radia Danubius”, pierwszej — jak pisze DPA — czysto komercyjnej rozgłośni radiowej w krajach socjalistycznych. Do końca września nadawać ona będzie codziennie od 7 do 18 program dla turystów z krajów niemieckojęzycznych obejmujący przede wszystkim muzykę rozrywkową, a ponadto wiadomości oraz reklamy firm węgierskich i zagranicznych.

Program nadawany jest w paśmie UKF o częstotliwości 100,5 megaherców, co praktycznie pozbawia turystów z NRD oraz Węgry, dysponujących aparatami o innym zakresie odbioru, możliwości jego słuchania.

RAPORT

Członek Izby Reprezentantów, Navid Obey podał do wiadomości, że według raportu, sporządzonego na polecenie komisji ekonomicznej Kongresu, będącego wynikiem dwuletnich badań, Chiny są dla Stanów Zjednoczonych potencjalnie największym rynkiem zbytu. W ciągu najbliższego dziesięciolecia eksport do Chin przekroczy eksport do innych krajów. Będzie to doskonała sytuacja dla amerykańskiego biznesu.

Świat się śmieje



— Muszę panią przygotować na najgorsze: pani synalek może już jutro wstać z łóżka!... AUSTRALIAN WOMEN WEEKLY

on zmienić zdania na temat „SALT-2”. Powiedział, że układ ten jest martwy. „No cóż — powiedział dubler Dona Regana — o głosił on światu, że SALT nadal żyje i oddycha. Prasa chce zobaczyć układ SALT-2, ponieważ zrobiła taką sprawę z tego, że już go nie ma”.

Człowiek z łopata powiedział: „Czy wy facet z Waszyngtonu zwiariowaliście? Mówicie mi abym porzucił SALT-2, więc zaopatuję go brudami. Teraz mówicie, że żyje. W ten sposób nie traktujecie się poważnie”.

Człowiek, który mógłby być Reganem, powiedział do człowieka podobnego do George’a Shultza: „Prezydent chce, aby SALT-2 znalazł się w Białym Domu przed następnym spotkaniem z prasą. Zamierza on zapytać się tego układu, dopóki nie spotka się z Gorbaczowem”.

Blizniak George’a Shultza powiedział: „Należało się z mną konsultować, jeśli

miał zamiar zmienić zdanie”. „Nie zmienić go — była to pierwsza rzecz, jaka przyszła mi na myśl. Oj, cóż to za różnica, czy będziemy przestrzegać SALT-2 czy nie?” „Stawia mnie to w głupiej sytuacji. Nie lubię wykorzystywać jako elementu targów czegoś o czym mówię, że jest martwe, a prezydent mówi, że żyje”.

Człowiek w grobowcu zmienił brud ze strony. „Oto układ, o którym mówicie, że nie jest wart papieru, na którym został wydrukowany. Następnie razem, gdy przyniesiecie tutaj coś takiego, ustalcie o co chodzi. Dolegają mi plecy”.

Mezyczna, który mógłby być Shultzem, odpowiedział grabarzowi stanowczym głosem: „Gdyby ktokolwiek zapytał się pana kiedy ostatnio widział pan SALT-2, niech pan powie, że był żywy, brzykać i rwał się do wystrzymania trzeciej wojny światowej”.

Na odbytym w Amsterdamie kongresie Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychologii Politycznej (ISPP) podano do wiadomości wyniki ankiety badania opinii publicznej w 23 krajach zachodnich. Zdecydowana

ANKIETY

większość ankietowanych w Europie i w Stanach Zjednoczonych uważa za „bardzo ważne” zawarcie przez ZSRR i USA w najbliższych la-

tach porozumienia o ograniczeniu zbrojeń. Co szósty Amerykanin i co dziesiąty Europejczyk obawia się wybuchu wojny jądrowej.

Paradoksalne jest przy tym, że 62 proc. zapytanych o to Holendrów oznajmiło, że specjalnie nie przejmują się tą sprawą, chociaż to właśnie w tym kraju pacyfizm ma tak silną bazę.

„GRZEBANIE UKŁADU SALT-2” — to tytuł felietonu

Arta Buchwalda w „INTERNATIONAL HERALD TRIBUNE”

Wysoki, o oficjalnym wyglądzie mężczyzna wyraźnie przypominający George’a Shultza podjechał do wysypiska śmieci w stanie New Jersey. Zwracając się do człowieka opierającego się na łopacie powiedział: „Prezydent chce jak najszybciej pogrzebać ten układ SALT-2”.

„Dlaczego w New Jersey?” — zapytał człowiek z łopaty.

„Nie powiedział gdzie chce się go pożyć, ale rozumiem, że w chwili, gdy zostanie pogrzebany, nikt nigdy już go nie odnajdzie”.

„Dlaczego chcecie pożyć się układu SALT?”

Człowiek przypominający George’a Shultza odparł: „Ponieważ jest przestarzały i nie ma punktu odniesienia. Nigdy nie został podpisany i nie ma sensu przestrzegać zawartych w nim

limitów broni, gdy Rosjanie bezustannie oszukują. A teraz zaczynają pan kopać”.

„Czy jest pan pewien, że chce pan go pogrzebać?”

„Oczywiście, że jestem pewien. Każda jego część jest martwa i musimy zapewnić, aby nigdy już nas nie prześladowała”.

—

Człowiek z łopata wymierzył układ i zaczął kopać dół. W pewnym momencie przestał. „Właśnie przyszło mi coś na myśl. Jeśli ich strona oszukiwała w sprawie SALT-2, to dlaczego rezygnuje obecnie z nimi na temat innego układu dotyczącego broni? Czy nie będą w tej sprawie także oszukiwać?”

„Prawdopodobnie będą. A kiedy to uczynią, pogrzebamy także i tamten układ”.

Mężczyzna powiedział: „Mamy tylko ograniczony teren na pozbywanie się układów nuklearnych. Jak głęboko chciałby pan abym poszedł z SALT-2?”

Mężczyzna, który wypisz-

FELIETON

wymaluj, przypominał George’a Shultza powiedział: „Ponieważ przestało to być skuteczne narzędzie dla uniknięcia amerykańsko-radzieckiej konfrontacji nuklearnej, powiedziałbym co najmniej sześć tygodni”.

„Chcę pan zachować część układu na wypadek, gdyby był potrzebny na później?”

„Nie chcę ani kawałka” — powiedział z rozdrażnieniem człowiek podobny do George’a Shultza. „A teraz pospiesz się pan, muszę wracać do biura”.

Podjechał samochód, z którego wyskoczył człowiek wyglądający dokładnie jak Donald Regan i podbiegł do grobu.

„Stop — powiedział — prezydent zmienił zdanie”. Sobowtór George’a Shultza powiedział: „Nie może

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

WOJCIECH KLEMIATO

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

średnictwem samochodu z materiałami wybuchowymi.

AGENCJA TASS poinformowała w czwartek, że z dniem 1 sierpnia br. w ZSRR podniesione zostaną o 20–25 proc. ceny wysoko

procentowych napojów alkoholowych, w tym m. in. wódek, likierów i koniaków. Dodatkowe środki uzyskane dzięki podwyżce cen napojów alkoholowych zrównoważą zapowiedzianą w tym samym dniu 20–30 procentową obniżkę cen odzieży dziecięcej, ubiorów szkolnych i wielu innych artykułów dla dzieci. Wejść ona w życie również z dniem 1 sierpnia.

Społeczna opinia o inflacji, płacach i cenach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

W odpowiedzi na pytanie, czy i kiedy uciążliwość te ustąpią, większość respondentów, uznając je za przejściowe, spodziewa się uporządkowania rynku, zahamowania spadku jakości towarów i usług oraz uzupełnienia istniejących braków asortymentowych. Co trzeci z ankietowanych nie oczekuje jednak w ciągu najbliższych 3–5 lat jakiegokolwiek zmiany obecnej sytuacji.

Uczestnikom ankiety zadano wprost pytanie, w jakim stopniu popierają politykę cenową i płacową przedsiębiorstw i władz państwowych. 1/3 respondentów uchyliła się od opinii nt. cen wyrobów maszynistycznych zakładów pracy; skrytykowała je niemal 37 proc., aprobowano ok. 28 proc. Cenowej polityce władz odmówiło jednoznacznie poparcia 38,4 proc. respondentów.

W dziedzinie płac pozytywnie oceniono ich powiązanie w przedsiębiorstwach z wynikami pracy, aprobowano pod-

Salmonella szaleje!

Sanepid zapowiada „sanitarny terror“

WARSZAWA (PAP). Od 1

sierpnia do 30 czerwca br. zanotowano w kraju 338 ognisk zatrucia pokarmowymi, skutkiem których chorowało 8,5 tys. osób. Jedną trzecią z nich musiała być leczona w szpitalu. Przyczyną była salmonella, której egzystencji i rozpowszechnianiu sprzyja panujący niemal wszechobecnie brud i nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. Mimo licznych akcji, jak np. „Posesja” i systematycznych kontroli Sanepidu, postęp jest niewspółmiernie mały do wysiłków, a osiągnięte efekty są ciągle krótkotrwałe. Wynika to przede wszystkim z faktu, że władze administracyjne różnych szczebli zbyt często lekceważą swoje obowiązki. Za mało urodnych przywiązują też do różnorodnych problemów związanych z sytuacją sanitarną kraju. Za często tolerują nieporządku na swoim terenie. Ten smutny wniosek można było wyciągnąć 31 lipca z dyskusji podczas posiedzenia krajowego zespołu d/s poprawy stanu sanitarnego.

Alarmujące zły stan sanitarny jest już od dłuższego czasu przedmiotem uwagi najwyższych władz.

Przedstawiany uczestnikom posiedzenia wstępny projekt harmonogramu działań mających na celu poprawę stanu sanitarnego kraju zawiera jasno sformułowane cele i zadania a także formy i metody ich realizacji oraz okre-

śla wykonawców oraz instytucje odpowiedzialne za ich realizację. Zostały także określone terminy rozpoczęcia i wykonania tych zadań. Np. resort handlu został zobowiązany do rozwiązania do końca 1987 r. problemu zaopatrzenia w środki i urządzenia niezbędne do utrzymania czystości i porządku; chodzi o mydła, proszki do prania i czyszczenia, środki dezynfekcyjne, preparaty do uzdatniania wody, sprzęt do eksploatacji wysypisk czy materiały budowlane niezbędne do remontów i modernizacji. W wojewódwie i prezydencji, resort rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz inne instytucje zostały zobowiązane do poprawy — do końca października 1986 r. stanu sanitarnego swoich obiektów żywieniowych.

Do tego projektu realizatorzy programu wniosą z pewnością jeszcze poprawki i własne inicjatywy. Najważniejszą sprawą jest jednak właściwe zrozumienie problemu ze strony władz terenowych, konsekwentne realizowanie przyjętych postanowień. Jak powiedział główny inspektor sanitarny prof. Jerzy Bończak, działania te mogą przynieść oczekiwane efekty pod warunkiem, że będą stałe i konsekwentne. Sanepid mimo różnych trudności nie zrezygnuje z przeprowadzanych kontroli. Wprost przeciwnie — zapowiada „sanitarny terror“.

Zbiorowe zatrucia w przyzakładowej stołówce

45 osób w szpitalu

(INF. WL.) W ubiegłą środę

prawie wszystkie korzystające ze stołówek Warszawskiego Zakładu Doświadczalnego w Przyborowiu koło Dębicy po zjedzeniu obiadu poculi się żółcią. Objawy chorobowe nasiliły się w miarę upływu czasu i późnym popołudniem 65 osób wyładowało w szpitalu. Do wieczora do popołudnia w szpitalu w Dębicy znajdowało się 30 osób, wśród nich dziecięci rodzice, w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej przyjęto 15 pacjentów, 20 osobom u-

dzielono pomocy ambulatoryjnej w Dębicy i odesłano do domów.

Objawy zatrucia wystąpiły u wszystkich, którzy jedli na obiad kurczaka z z dodatkiem ziemniaków. W analizach bakteriologicznych wynika, iż powodem zatrucia jest najprawdopodobniej salmonella. Działalność będą szczegółowe wyniki.

Wszystcy chorzy jeszcze gorączkują, ale ich stan ulega poprawie. (i)

Czy odzyskamy królewskie organy?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kalnego, bo jedynego na świecie jednopłatowego samolotu Fokker „Spin”, skonstruowanego w 1914 roku w Niemczech przez holenderskiego inżyniera Fokkera. Jest to dar narodu polskiego dla Holendrów.

Samolot Fokker „Spin” do 1943 roku był eksponatem w berlińskim muzeum techniki. Gdy rozpoczęły się alianckie naloty na stolicę III Rzeszy, hitlerowcy w popochu zaczęli wywozić ocalałe po bombardowaniu szczerki eksponatów. Spora ich część trafiła do Czarnkowa pod Płą (m. in. Fokker „Spin”). Tam też do czekali się wyzwolenia. Musiało jednak minąć aż 18 lat, by bezcenny zabytek nie tylko holenderskiego, ale i światowego lotnictwa, znalazł go- dzinę schronienia. W 1963 roku trafił do Krakowa i stał się jednym z cenniejszych eksponatów Muzeum Lotni-

ctwa i Astronautyki. Po u- mieszczeniu samolotu w ogólnostanowiskowym rejestrze zabytków techniki zainteresowali się nim także Holendrzy, którzy do tej pory nie wiedzieli, że ocalał gdzieś jeszcze egzemplarz Fokker „Spina”. Kilkuletnie rozmowy historyków, dyplomatów i przedstawicieli rządów Polski i Holandii znalazły finał właśnie we wczorajszym zwycięstwie holenderskiego „łirra” w krakowskim muzeum.

Strona polska ma nadzieję otrzymać w zamian pozytywne organy szkoleniowe (czyli organy) Władysława IV znajdujący się obecnie w muzeum w Hadze. Jest to bezcenny dla nas instrument, wykonany całkowicie przez polskich rzemieślników. Miejmy zatem nadzieję, że po latach tułaczki (wywieźli go z Polski hitlerowcy) wróci w końcu do swojej prawowitej ojczyzny. (koż)

Stany Zjednoczone

Jak sprytny markiz odziedziczył fortunę Rockefellera

WASZYNGTON (PAP). Ba-

riera wieku, nawet największa, nie odgrywa żadnej roli, gdy chodzi o spadek w wysokości 60 mln dolarów. Po nieszczęśliwym potwierdzeniu, gdy słynny magnat naftowy John D. Rockefeller zszedł z tego świata w 1937 r., następca w roli dysponentki fortuny wynoszącej 60 mln dolarów stała się jego wnuczka Margaret Rockefeller Strong. Mimo że nie była ona już pierwszej młodości, uzbudziła zainteresowanie u chińskiego arystokraty George’a de Cuevasa. Po ślubie jej małżonek stał się współwłaścicielem fortuny.

Owocem tego małżeństwa było dwoje dzieci: Elizabeth i John de Cuevas. W siedem lat po śmierci ich ojca, tj. w 1968 r., matka sporządziła testament czyniąc ich całkowitymi i jedynymi spadkobiercami jej fortuny. Minęły lata i w 1977 r. na scenie pojawił się siostrzeniec George’a de Cuevasa, markiz Raimunda de Larrain, „Oczarowany” Margaretą zawarł z nią związek małżeński w 1977 r. Jego małżonka liczyła wówczas 80 lat on zaś 45. Nowożeńcy udali się w podróż poślubną, po której osiedli na stałe w Madrycie, gdzie markiz pełnił funkcję attaché kulturalnego ambasady hiszpańskiej. Pozytywnie Raimunda z Margaretą trwał blisko osiem

lat i zostało przerwane 2 grudnia 1985 r. śmiercią tej ostatniej w następstwie ataku serca.

Teraz dopiero okazało się, jak niegodziwym człowiekiem był w istocie markiz R. de Larrain. Za namową swego osobistego doradcy finansowego, Wilsona Lucoma, przez cały okres trwania związku małżeńskiego wywierał on nacisk na schorowaną już wówczas kobietę, by ta zmieniła testament na jego korzyść. Jego starania uwieczniono w postaci pozwodu, w 1980 r. w Palm Beach na Florydzie sporządzono nowy testament, uzupełniony jeszcze poprawkami w 1982 r. i 1985 r., czyniący markiza R. de Larraina jedynym spadkobiercą 60 mln dolarów.

Jego posterowiec ani myślał pogodzić się z tym i natychmiast uniósł pozew do sądu na Manhattanie, domagając się unieważnienia nowego testamentu. Zarzucił swemu ojczymowi, że podstępnie zmienił testament, wykorzystując jego podstępny ułęk i nielegalną dyspozycję majątku.

Data oficjalnych przesłuchań stron w tej sprawie nie została jeszcze ustalona, ale markizowi nakazano, by w terminie do 5 sierpnia złożył niezbędne dokumenty. Jeśli tego nie uczyni, prawdopodobnie testament zosta-

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
DZB „BUDOSTAL”
w Krakowie-Nowej Hucie

OGŁASZA NABÓR

do klas I
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
na rok szkolny 1986/87

w zawodach:

- ◆ murarz
- ◆ cieśla
- ◆ malarz
- ◆ posadzkarz
- ◆ blacharz-dekarz
- ◆ betoniarz-zbrojarz
- ◆ stolarz
- ◆ ślusarz-sprawcz
- ◆ monter instalacji budowlanych
- ◆ tokarz
- ◆ mechanik maszyn budowlanych
- ◆ elektryk

Uczniowie odbywając praktyczną naukę zawodu stają się pracownikami przedsiębiorstwa.

Za praktyczną naukę zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne. Istnieje ponadto możliwość zawarcia umowy o stypendium fundowane.

Po ukończeniu szkoły absolwentom zapewnia się pracę w przedsiębiorstwach prowadzących roboty budowlane na terenie woj. krakowskiego, tarnowskiego, kieleckiego, katowickiego, nowosądeckiego.

Przedsiębiorstwa prowadzą także roboty budowlane na rynkach zagranicznych.

Absolwenci ZSB mogą kontynuować naukę w Technikum Budowlanym.

Bliższych informacji o warunkach przyjęcia udziela szkoła.

Podania należy przysyłać na adres: Zespół Szkół Budowlanych DZB „Budostal” 31-856 Kraków-Nowa Huta, os. Kościuszkowskie 2, telefon 48-43-95, 48-05-59.

Dojazd z dworca PKP tramwajem nr 25. K-3069

KOMBINAT BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO
w Krakowie, os. Teatralne bl. 9

OGŁASZA WPISY

do PRZYKŁADOWEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY
BUDOWLANEJ

w zawodach ogólnobudowlanych

- ▲ MURARZ-TYNKARZ
- ▲ MALARZ-TAPECIARZ
- ▲ CIEŚLA BUDOWLANY

Przyjmowanie uczniów odbywa się bez egzaminu wstępnego wg kolejności zgłoszeń, po złożeniu następujących dokumentów:

- podanie (w 2 egzemplarzach)
- życiorys
- karta informacyjna wydana przez Szkołę Podstawową
- Karta Zdrowia ucznia kończącego Szkołę Podstawową
- 3 fotografie
- podanie o przyjęcie do internetu
- wyciąg aktu urodzenia lub tymczasowy dowód osobisty (do wglądu)
- świadectwo ukończenia ósmej klasy
- zaświadczenie lekarskie, stwierdzające przydatność ucznia do nauki wybranego zawodu

Uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie miesięczne w wysokości:
 - w klasie I — 2.500 zł
 - w klasie II — 2.950 zł
 - w klasie III — 3.750 zł

— premie

— pełny asortyment ubrań roboczych i narzędzi do praktycznej nauki zawodu

— bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny

— bezpłatne zakwaterowanie w komfortowym internacie szkoły

— prawo do korzystania z urządzeń socjalnych i ośrodków wczasowych przedsiębiorstwa

— legitymację szkolną, uprawniającą do korzystania ze zniżki PKP

— uczniowie dojeżdżający — 60% dopłatę do biletów miesięcznych PKP i PKS

— bezpłatny bilet miesięczny MPK

— wysoka dopłata do kosztów wyżywienia całodziennego w stołówce internatu.

Absolwenci uzyskują dobrze płatny zawód i mają zapewnione zatrudnienie w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie.

Pracownicy przedsiębiorstwa korzystają z przywilejów „Karty Budowlanych”

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia KBM — Kraków, os. Teatralne nr 9, pokój nr 5, tel. 44-86-22, wewn. 115, w godz. 7–15

K-1011

CHEMICZNY OŚRODEK

BADAWCZO-ROZWOJOWY

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 210A

ZATRUDNI natychmiast

pracowników w zawodach:

- ◆ frezer-kopiarz
- ◆ frezer
- ◆ szlifierz na płasko
- ◆ ślusarz narzędziowy
- ◆ ślusarz remontowy
- ◆ ślusarz z uprawieniami spawania i cięcia gazowego
- ◆ specjalista ds. planowania i analiz ekonomicznych
- ◆ telefonista

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Służb Pracowniczych, tel. 37-18-15, 37-34-18.

K-5052

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY

ul. Myśliborska Nr 8 74-240 Lipiany

POSIADA WOLNE MOCE

NA NAPRAWY BIEŻĄCE I GŁÓWNE:

- silników elektrycznych asynchronicznych o mocy do 90 kW
- pomp głębinowych od G-60 do G-100 ze wszystkimi typami silników oprócz typu SGMD-14
- spawarek wirowych typu EW-23u i prostownikowych typu BESTER, SPB-35
- silników szeregowych prądu stałego typ PZSOa 24/85 i PZSOB 24/85
- agregatów prądotwórczych produkcji krajowej (naprawa kompleksowa) oraz części elektryczna agregatów prądotwórczych z importu o mocy 250 kVA bez silników spalinalnych
- agregatów spawalniczych z silnikami spalinalnymi typ EWD-300
- prądnic trójfazowych do zdźwignij samojednych oraz wykonuje maszyny antenowe do radiotelefonów o wysokości 21 m i kraty ażurowe (płyty ażurowe).

W sprawach szczególnych (odnośnie cen, terminów) prosimy kontaktować się z POM Lipiany, tel. 53, telex 042 2423. Przedsiębiorstwo nasze jest zlokalizowane przy trasie E-14 między Gorzowem Wlkp. a Szczecinem.

K-4999

PRACA

ZAKŁAD cukierkarny — przyjmie cukienika. Warunki dobre. Wyżywienie i mieszkanie zapewniają. Chrzanów, tel. 49-84. g-30190

SPRZEDAŻ

SZCZENIĘTA rodowodowe — brodacze montażistki, po złotych medalistach — sprzedam. Chrzanów, tel. 34-20, od 17. g-30213

PUSTAKI żużlowe — poleca wytwórnia, Marek Solak, Kraków, tel. 66-11-88. g-28581

SYRENE 105 L, 1979 — sprzedam. Tel. 66-57-02, po 18. g-29288

MAGNOLIE, powojniki (clematisy), azalie, jęczmy bezkolcowe, borówki wysokie — sprzedam. Ostroński, Libertów 173, k/Krakowa. g-29802

CIĄGNIK „Sam” 18 KM — sprzedam. Antoni Rozmus, 32-62 Nowa Góra 83, woj. krakowski. g-30163

LOKALE

ZDECYDOWANIE poszukuje mieszkania w Myślenicach. Chyżów od uzgodnienia. Myślenice, tel. 208-52. g-30131

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO 3,30 ha, zabudowania murowane, silos, wodokan-gaz — sprzedam. Adolf Zawiślak, Januszkowice 172, 33-125 Brzostek, woj. tarnowski. g-29635

TARNÓW! Dom jednorodzinny — sprzedam. W rozliczeniu konieczne mieszkanie 2-pokojowe, nowe budowlane. Tarnów, tel. 33-14-04 od godz. 18. T-2701

ROZPOCZĘTA budowa domu jednorodzinnego, w Krakowie — sprzedam. Oferty 30129 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-29635

GOSPODARSTWO rolne 3 ha, budynek mieszkalny, zabudowania gospodarcze — sprzedam. Józef Kuras, Dół 75, poczta Porąbka Uzweska, gmina Dębno. T-23692

WOLA Rzędzińska! Ziemię uprawną, 1,8 ha, z działką budowlaną — sprzedam. Tarnów, Starodąbrowska 4/29. T-23727

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

OBROTU SUROWCAMI WŁÓKNIENICZYM I SKÓRZANYMI

w Krakowie, ul. Wielicka 2

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w pełnym wymiarze:

- ◆ traktorzystę

w niepełnym wymiarze:

- ◆ hydraulika
- ◆ spawacza

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa Kraków, ul. Wielicka 2, tel. 55-00-63 lub 66-00-67.

K-2928

W związku z rozbudową zakładu

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONOWO „PREFABET”

w Skawinie, ul. Energetyków 1

przyjmuje do pracy

następujących pracowników:

- ◆ inżyniera mechanika
- ◆ mistrzów produkcji
- ◆ kierowcę kat. I
- ◆ elektryków remontowych z uprawnieniami SEP b.o.
- ◆ operatora koparki powyżej 1 m³
- ◆ pracowników niewykwalifikowanych bezpośredniego produkcyjnych

Zakład zapewnia:

- wysokie wynagrodzenie
- utrzymanie mieszkaniowe w okresie 3 lat
- zakwaterowanie w hotelu robotniczym
- całodzienne wyżywienie w stołówce zakładowej
- możliwość korzystania z wczasów nad morzem i w górach
- możliwość nabycia materiałów budowlanych

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracowniczy PPB „Prefabet”, Skawina, ul. Energetyków 1, tel. 76-17-55, wewn. 41, 63.

K-3889

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

„KRAKBUD”

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

ogłasza wpisy

bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok szkolny 1986/87

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

dla młodzieży w wieku 15–17 lat w zawodach:

- ◆ MURARZ-TYNKARZ SZTUKATOR
- ◆ KAMIENIARZ-KONSERWATOR KAMENIA
- ◆ MALARZ
- ◆ POSADZKARZ
- ◆ TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH
- ◆ BLACHARZ-DEKARZ
- ◆ MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

NAUKA W SZKOLE TRWA 3 LATA

W okresie uczęszczania do Szkoły uczniowie jako pracownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przysługujące uczniom szkół zawodowych przyzakładowych, premię oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Dla zamiejscowych zapewnia się miejsce w internacie i całodzienne wyżywienie.

Wyodrębniającym się uczniom Przedsiębiorstwo wypłaca stypendium fundowane.

KPBP „KRAKBUD” posiada własną Spółdzielnię Mieszkaniową co stwarza możliwość wcześniejszego otrzymania własnego mieszkania.

W ramach współpracy z Przedsiębiorstwami zagranicznymi KPBP „Krajbud” prowadzi wymianę praktyk zagranicznych.

Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w atrakcyjnych miejscowościach (Zakopane Zawoja).

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Średnim Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia klasy siódmej oraz odpis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej
- dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia potwierdzony w miejscu stałego zameldowania
- trzy fotografie

Wpisy przyjmuje i informacji udziela:

Sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej KPBP 30-731 Kraków, ul. Grochowa 23, tel. 55-17-44 Dojazd do Szkoły autobusem linii 127 z placu Bohaterów Getta. K-775

Jak uniknąć celnych pułapek?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

letni wypoczynek — prawo przewozu tych artykułów przysługuje młodzieży powyżej 16 roku życia.

Władze celne poszczególnych państw sporządzają listy towarów, które można przywieźć lub wywieźć bez opłaty celnej bądź po jej uiszczeniu, oraz wykazy towarów, których przewóz jest zabroniony. Określenia jest też wartość upominków, które bez cła można zabrać ze sobą. I tak, udając się na Węgry, tylko przy pierwszym przekraczaniu granicy w danym roku kalendarzowym podróżny korzysta z bezpłatnego przewozu upominków równoważących 5 tys. forintów. Powyżej tego limitu należy uiścić cło w wysokości 40 proc. krajowej (tj. węgierskiej) ceny towaru. Opuśczać ten kraj można wywieźć upominki wartości do 50 proc. posiadanych środków płatniczych, pochodzących z legalnej wymiany, z zastrzeżeniem, że ich łączna suma nie przekroczy 3 tys. forintów. W Czechosłowacji analogiczne normy określono na równoważność 600 koron przy wyjeździe, i 300 koron przy wyjeździe; w Bułgarii w obu przypadkach suma ta wynosi 50 lewów, zaś w NRD równoważność 1000 marek przy wyjeździe i 100 marek, gdy opuszczamy ten kraj. Jadąc do Rumunii można zabrać ze sobą upominki wartości do 2 tys. lei, zaś wywieźć bez cła przedmioty o łącznej wartości do 500 lei. Przekroczenie normy wywozowej do 1 tys. lei nakłada na turystę obowiązek opłaty celnej w wysokości 100 proc., zaś powyżej tysiąca lei cło jest 2-krotnie wyższe.

A jeśli o upominkach mowa to warto pamiętać, że w Czechosłowacji, NRD, Rumu-

ni i na Węgrzech przepisy celne zakazują wywozu przedmiotów z metali i kamieni szlachetnych. Natomiast w ZSRR turysta, który ukończy 16 lat ma prawo kupić dwóch wyrobów z metali i kamieni szlachetnych oraz 400 g wyrobów ze srebra.

Każdy obywatel PRL udający się do państw socjalistycznych może — zgodnie z ustalonymi normami — dokonać wymiany złotych na potrzebną mu walutę. Należy jednak wiedzieć, że wjeżdżając na teren Czechosłowacji i Węgier turysta obowiązany jest mieć przy sobie pewną — ściśle określoną — sumę pieniędzy tych krajów. I tak w CSRS dla osoby dorosłej norma ta wynosi minimum 80 koron na każdy dzień pobytu, zaś dla dzieci do lat 7 — połowę tej sumy. Na Węgrzech natomiast stawki określono odpowiednio na 150 i 75 forintów.

Warto pamiętać, by po wjeździe do innego państwa samemu upomnieć się u celników o deklarację celno-deklaracyjną i — po wpisaniu do niej wartościowych przedmiotów, rzeczy osobistych i obcych środków płatniczych — uzyskać potwier

